



CENA NUMERU 35 gr.

**ROK XVII**

**NR 39**



**STRZELEC**

W WILNIE ODBYWAJĄ SIĘ OBECNIE XII NA-  
RODOWE ZAWODY STRZELECKIE.

W WARSZAWIE ODBYŁA SIĘ DN. 26.IX. B. R.  
CENTRALNA ODPRAWA Z. S., W KTÓREJ PO RAZ  
PIERWSZY WZIĘLI UDZIAŁ PREZESI OKRĘGOWI POLSK.  
ZW. STRZEL. SPORT, ROZPOCZYNAJĄC W TEN SPO-  
SÓB ŚCISŁĄ WSPÓŁPRACĘ ZE ZW. STRZELECKIM,  
KTÓRY Z RAMIENIA PAŃSTWA KIERUJE SPORTEM  
STRZELECKIM W POLSCE.

W ZWIĄZKU Z TYMI WYDARZENIAMI PO-  
ŚWIĘCAMY W OBECNYM NUMERZE „STRZELCA”  
SPECJALNE MIEJSCE SPRAWOM SPORTU STRZLEC-  
KIEGO, KTÓRE ODTĄD STAŁE OMAWIAĆ BĘDZIEMY  
W OSOBNYM DZIALE „STRZELECTWO SPORTOWE”.

REDAKCJA



# TYGODNIK

# STRZELEC

NUMER 39 ROK XVII 3.X 1937 ROKU

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

## CENTRALNA ODPRAWA Z. S.

W niedzielę dnia 26 ub. m. odbyła się w Centrum Wyszkożenia Zw. Strzeleckiego w Warszawie całodzienna odprawa Komendantów i Komendantek Okręgów i Podokręgów Z. S., połączona z odprawą prezesów okręgowych Polskiego Zw. Strzelectwa Sportowego.

Zadaniem odprawy było wszechstronne omówienie zagadnień organizacyjnych Z. S., dając podstawę do ukształtowania pracy w ciągu roku wyszkoleniowego, jaki właśnie rozpoczynamy.

Wprowadzenie zagadnień P. Z. S. S. na porządek obrad centralnej odprawy Z. S. ma na celu usprawnienie i ściśle zawiązanie działalności strzelectwa sportowego z organizacją Zw. Strzeleckiego, który z ramienia państwa kieruje strzelectwem sportowym w Polsce.

Przewodniczył obradom Ob. ppłk. Marian Frydrych, jako Komendant Główny Z. S., a jednocześnie Prezes P. Z. S. S.

Pierwsza część odprawy obejmowała sprawozdania prezesów względnie wiceprezesów okręgowych P. Z. S. S. w osobach pp. mjr. K. Jabłońskiego (Lublin), ppłk. Synosia (Grodno), ppłk. Makatrewicza (Łódź), sekretarza okręgu P. Z. S. S. Lwów — Nowosada, ppłk. Pecki (Poznań), inż. Wallnera (Toruń) mjr. Czerniatowicza (Brześć n/B.), mjr. Matusa (Przemyśl), wicepr. Kurmanowicza (Wołyń), kpt. Pittnera (Wilno), mjr. Tarnawskiego (Śląsk) i prez. Skałuby (Stanisławów). W sprawozdaniach tych omówiono stan strzelectwa sportowego w poszczególnych okręgach, jego trudności, potrzeby i możliwości rozwoju. Warto wspomnieć, iż bezsprzecznie najlepsze wyniki osiągnęło strzelectwo sportowe w okręgu poznańskim.

Po sprawozdaniach odczytano referat Za-

ządu Głównego P. Z. S. S., którego treść zamieszczamy w dziale „Strzelectwo sportowe“.

Osobną część odprawy stanowiły obrady komendantek pracy kobiet Z. S., którym przewodniczyła Ob. Inspektorka Hanna Łukaszewiczowa.

Na przebieg obrad komendantek złożyły się sprawozdania z pracy w terenie oraz dwa referaty, których treść stanowiło: 1) szkolenie instruktorek strzelczyń w zakresie przysp. wojsk. kobiet i przysposobienia do obrony kraju na wsi, oraz 2) wychowanie obywatelskie strzelczyń.

W referatach tych omówiono m. inn. sprawę programu pracy dla żeńskich oddziałów wiejskich Z. S. i akcję wyrobu rękawic na F. O. N.

Treść dalszych obrad, które odbyły się przy wspólnym udziale komendantów i komendantek okręgowych Z. S. stanowiły sprawozdania, komendantów okręgów i podokręgów, obrazujące sytuację w terenie, a następnie referaty Komendy Głównej Z. S., omawiające sprawy wyszkoleniowe (Ob. mjr. dypl. A. Dąbrowski) wychowanie obywatelskie, przysposobienie rolnicze, wychowanie fizyczne, strzelectwo, kluby specjalne, sprawy ogólnorganizacyjne, zaopatrzenie, zniżki kolejowe, sprawę tyg. „Strzelec“, pracę kobiet, sytuację Z. S. (Ob. mjr. Abramowicz) oraz uwagi ogólne (Ob. mjr. Orawiec).

Na zakończenie przemówił Ob. Komendant Główny ppłk. Frydrych.

Po odprawie odbył się ciekawy pokaz filmów, wyprodukowanych przez wytwórnię „Z. S. Film“ m. in. wyświetlano nader udatny film barwny, obrazujący sierpniową koncentrację Z. S. w Warszawie.



## ROZWAŻANIA NA TLE XII NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH

Przy sprzyjającej naogół pogodzie odbywają się w Wilnie XII Narodowe Zawody Strzeleckie, o których pisaliśmy w Nr. 36 „Strzelca” w artykule p. t. „Strzelectwo w jesieni”.

Jak podają niektóre dzienniki Zawody osiągnęły w tym roku rekord pod względem ilości strzelających w porównaniu z latami ubiegłymi, a czas ich trwania przedłużony został na życzenie wojska do dnia 6 października.

W życiu sportu strzeleckiego nie są one wprawdzie wydarzeniami rzadkimi, gdyż wchodząc w program pracy strzeleckiej, są planowane i organizowane corocznie, jednak ze względu na ich szeroki zakres i znaczenie o skali ogólnonarodowej zasługują na szczególną uwagę wszystkich obywateli kraju.

We wspomnianym wyżej artykule wyjaśniliśmy czytelnikom „Strzelca” na czym to znaczenie polega, dziś więc nie będziemy powtarzali już tych wyjaśnień, a zajmiemy się bieżącą oceną Zawodów na tyle, na ile posiadane dane uczynić to pozwalają oraz rozważymy w łączności z Narodowymi Zawodami inne ważne wydarzenie w strzelectwie sportowym.

Stwierdzimy więc przede wszystkim z dużym zadowoleniem, że aczkolwiek z różnych przyczyn Zawody nie zostały w należyty sposób i czasie rozgłoszone w całym kraju drogą wykorzystania prasy codziennej, sportowej i rozgłośni, co należałoby uczynić na dobrych kilka lub nawet kilkanaście tygodni przed ich rozpoczęciem, aby należycie nie tylko przygotować do nich zawodników lecz i nastawić uwagę i zainteresowanie całego społeczeństwa, to jednak wysiłek organizatorów osiągnął tym razem bardzo znaczny krok naprzód.

Tyczy się to w szczególności zorganizowania Zawodów na miejscu w Wilnie, nadania im należytego charakteru na zewnątrz oraz zainteresowania prasy i rozgłośni warszawskiej, które podają codzienne komunikaty zupełnie zadawalająco zredagowane.

Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie w sporcie strzeleckim dla jego propagandy, świadczy bowiem dobitnie o tym, że uświado-

mienie o doniosłości Narodowych Zawodów przenika w tym roku głębiej i skuteczniej zarówno w społeczeństwo jak i w środowiska samych organizatorów i czynników kierujących tym sportem oraz — na czym bardzo zależy — wzbudza zainteresowanie w prasie codziennej i rozgłośniach, które dotychczas poświęcały całą swoją uwagę sportom wychowania fizycznego.

W dziale organizacji Zawodów wojsko zawsze — jak zresztą na wielu odcinkach życia sportowego — daje swoją opiekę i pomoc. W tym roku pomoc ta szczególnie się zaznaczyła tak pod względem zaopatrzenia w broń i amunicję jak i w potrzebny sprzęt, obsługę strzelnic i personel kierownictwa. Ponadto — co osobliwie podkreśla wagę, jaką do Narodowych Zawodów Strzeleckich przywiązują władze wojskowe — spowodowały one odpowiednimi rozkazami, że, jak dotychczas, nieomal wszystkie pułki piechoty i kawalerii zgłosiły swoje strzeleckie zespoły. Korpus Ochrony Pogranicza troskliwie pielęgnujący strzelectwo, Straż Graniczna, Policja Państwowa również liczniej niż poprzednio zgłosiły swoje reprezentacje. Gdy się do tego doda zespoły organizacyj przysposobienia wojskowego, jak Pocztowe i Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, zespoły Zw. Strzeleckiego ze wszystkich okręgów i podokręgów, zespoły klubów zrzeszonych w Polskim Zw. Strzelectwa Sportowego — to stwierdzić możemy z wielką radością, że istotnie w Narodowych Zawodach Strzeleckich bierze udział cały naród z wojskiem na czele, gdyż to jest naturalne i tak być powinno, że wojsko w strzelectwie przoduje narodowi.

Radość naszą mącą pewne zgrzyty. Zgrzyty, które może należałoby przemilczeć, gdybyśmy w ich uprzymnieniu nie upatrywali potrzeby ujawnienia dla dobra sprawy, dla dobra sportu obrony narodowej.

Przede wszystkim więc stwierdzić wypada żeśmy przesadzili dużo w zapale twierdzenia, że w Zawodach bierze udział cały Naród. Narodowe Zawody Strzeleckie, niestety, nie stoją jeszcze pod względem ilości uczestników w na-

leżącym stosunku do potęgi liczebnej trzydziestomilionowego niemal narodu polskiego. 600 czy 800 zawodników strzeleckich to zaledwie garstka znikoma, to zaledwie drobny zarodek tych rzesz strzeleckich, jakie dać może z siebie naród trzydziestomilionowy przy należytem upowszechnieniu strzelectwa, ku czemu wiedzie droga przez należyte zrozumienie *potrzeby i znaczenia* sportu strzeleckiego dla obrony kraju.

Nie jesteśmy zwolennikami powoływania się przy każdej okazji na przykłady z życia innych narodów. Sądzymy, że ten zakorzeniony zresztą u nas zwyczaj należałoby wyrzucić za dziesiątą granicę i pozbawić go raz na zawsze prawa stałego pobytu, przyjmować go zaś jako pożytecznego gościa tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby.

Sądzymy bowiem, że Polska ma tak swoiste warunki bytowania w każdej dziedzinie, iż przykład zagraniczny jest również nieskuteczny, jak, dajmy na to, przywoływanie na pomoc geniusza, zaklętego w starej lampie z racji, że tak czynił Aladyn arabski i to mu przynosiło korzyść.

Jeśli więc uciekamy się do przykładu zagranicznego, to tylko dla uwypuklenia rozważań o nienależytem stosunku naszych Zawodów Narodowych do naszych możliwości, jako narodu trzydziestomilionowego, a nie w myśli, aby szwajcarski przykład (bo będzie szwajcarski) był tym geniuszem, co wybuduje nam w mgnięciu oka piękny gmach sportu strzeleckiego.

Otóż przyznajemy się z pokorą, że nie wiemy, kiedy w Szwajcarii odbywają się Narodowe Zawody Strzeleckie. Wiemy zato najdokładniej, że odbywa się tam moc przeróżnych zawodów planowych, programowych i okolicznościowych (np. na otwarcie nowej strzelnicy). Wiemy dalej doskonale że, każdy kanton (mniej więcej odpowiednik naszego powiatu) urządza swoje kantonowe zawody strzeleckie, które trwają po kilka dni i są prawdziwym świętem.

Wiemy z całą pewnością, że w ostatnich wczesno-jesiennych dekadach odbywało się 12 świąt strzeleckich i że na te zawody organizatorzy przeznaczylłi dokładnie 193.500 franków (oczywiście szwajcarskich), co przy obecnym kursie wynosi około 232.200 złotych polskich! Jesteśmy bardzo dobrze poinformowani, że kantonowe zawody strzeleckie w Büren-Oberdorf trwały od 21 do 30 sierpnia i kosztowały w preliminarzu (!) 75.000 franków.

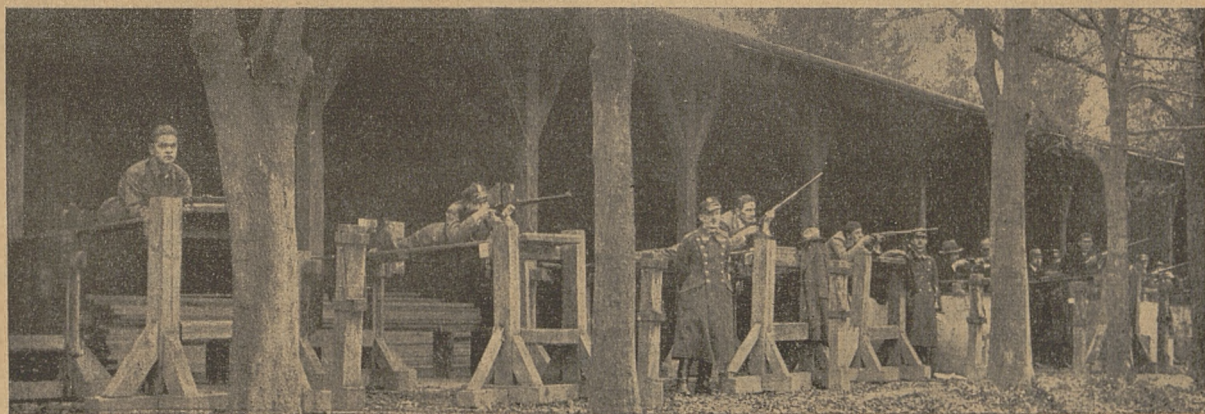
Bardzo skromnie i więcej niż skromnie wyglądają więc w tym porównaniu nasze Narodowe Zawody, których preliminarz budżetowy w gotówce równał się prawie dokładnie dziesiątej części tego co prelininowano w Büren-Oberdorf.

A ilość uczestników? — No cóż — w Szwajcarii strzelają wszyscy. W święcie uczestniczą wszyscy obywatele tej miejscowości lub tego kantonu, w którym organizowane są zawody strzeleckie. Jest to święto dumy obywatelskiej i narodowej i powszechnej radości.

Powszechność strzelectwa jako sportu obrony narodowej ma oczywiście w Szwajcarii za sobą długowiekową tradycję, wyniesioną na wyżyny uczuć narodowych bohaterskim czynem Wilhelma Tella. To umiłowanie strzelectwa jest niejako wrodzone narodowi Szwajcarów i w tym względzie nikt z nimi konkurować nie może. Jedni chyba Finnowie i Estończycy wyrobią u siebie z biegiem czasu podobne umiłowanie sportu strzeleckiego, co im tym łatwiej przyjdzie osiągnąć, że są nieliczni i dobrze sobie zdają sprawę z tego, co to znaczy karabin w rękę obrońcy ojczyzny.

Powszechność strzelectwa u nas jest w zaczątkach mimo, że Związek Strzelecki propaguje ją od lat i uczynił bardzo dużo, więcej może niż to się myśli, wprowadzając Odznakę Strzelecką i imprezę „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny“.

Ale jak zwykle — niedocenia się pracy



*Każdy członek Z. S. powinien spełnić swój obowiązek zdobywając Odznakę Strzelecką.*



*Karabin to przyjaciel strzelca.*

Zw. Strzel. lub się o niej wie bardzo mało.

A tymczasem, gdy w Wilnie trwają pięknie zorganizowane Zawody Narodowe, gdy padają tam nowe rekordy Polski z różnej broni i różnych postaw, gdy nareszcie echa strzałów ze strzelnic na zawodach zaczynają się odbijać w prasie i rozgłośniach i gdy społeczeń-

stwo ze słuchawkami na uszach, lub bez, może wsłuchiwać się w echa tych strzałów płynące ze słów komunikatu — w Warszawie celowym zarządzeniem Komendanta Głównego Z. S. jako mandatariusza strzelectwa i równocześnie prezesa Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego spowodowany został zjazd i odbyła się w dniu 26 ub. m. odprawa wszystkich okręgowych prezesów Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego wspólnie z komendantami wszystkich okręgów i podokręgów Związku Strzeleckiego. Na oddzielnym miejscu Redakcja „Strzelca” zamieszcza informujące sprawozdanie z tej odprawy. Tu chcemy tylko podkreślić, że odprawa ta stanowi etap doniosły w pracy nad podniesieniem sportu strzeleckiego na należyty poziom, nad jego dalszym rozwojem i upowszechnieniem, jako sportu obrony narodowej. Związek Strzelecki przez tę odprawę wyciąga rękę do wszystkich organizacji w gotowości do współpracy, dla wspólnego wielkiego celu przygotowania narodu do obrony kraju.

*St. Abramowicz.*

## SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO PZSS NA ZEBRANIU PREZESÓW OKRĘGÓW W DN. 26. IX. 1937 R.

### *Ogólna sytuacja obecna.*

Obecna sytuacja, panująca w sporcie strzeleckim, wymaga gruntownej zmiany. Praca w terenie jest często nieskoordynowana i dwie zajmujące się strzelectwem organizacje, jak Z. S. i P. Z. S. S. działają nieraz bez wzajemnego porozumienia się, wydając często niepokrywające się zarządzenia, przeprowadzając oddzielne zawody i t. p. Nie uzgadnianie przez te związki swoich planów i zamiarów powodowało, że w wielu wypadkach nie były wykorzystywane różne możliwości ze stratą dla sportu strzeleckiego.

Brak harmonijnej współpracy między okręgami P. Z. S. S. i Z. S. powodował dezorientację wśród strzelających oraz wywoływał z jednej strony nieufność do mandatu i niezrozumienie jego zasad oraz roli Z. S., z drugiej zaś — niewczucie się w pracę i zadania PZSS.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego na czym polega istota mandatu Z. S., w związku z czym nasuwa się konieczność jaśniejszego ujęcia tego zagadnienia i podania go do wiadomości wszystkim zainteresowanym.

Przyczyniają się do tego również i inne względy, jak brak odpowiednio zmontowanego aparatu i niejasność dotychczasowo obowiązujących regulaminów i przepisów, dzięki czemu panuje dowolna interpretacja.

Szczupłość dyspozycyjnych środków PZSS, do których zaliczyć należy:

- a) brak odpowiednich funduszków,
- b) brak lokali i środków kancelaryjnych,
- c) brak zmontowanego aparatu,

nie pozwala związkowi iść zupełnie samodzielnie. Musi więc on oprzeć się na Związku Strzeleckim, będącym pod tym względem w lepszej sytuacji. Tego wymaga wspólny interes.

Nie można powiedzieć, że powyżej określona sytuacja panuje wszechwładnie na całym terenie Polski. Są pewne Okręgi, gdzie praca PZSS i ZS. wzajemnie zazębia się od dłuższego czasu, panuje tam kompletna zgoda co do poczynań tych 2-ch organizacji. W tych Okręgach praca stale idzie naprzód i rezultaty są bardzo dobre.

Stwierdzić więc wypada, że praca pójdzie dobrze tylko tam, gdzie obie organizacje podadzą sobie ręce i wezmą się szczerze do pracy, nie oglądając się na żadne poboczne względy.

Potrzeba takiej współpracy jest tymbardziej konieczna, że sport strzelecki, musimy przyznać, nie stoi jeszcze na wysokości zadania. Brak dużo jeszcze rzeczy do dorównania starym zagranicznym związkom strzeleckim, wysoko finansowo postawionym. My musimy

dochodzą do wszystkiego potrochu, wysiłkiem całego społeczeństwa. Musimy się przeto silniej wziąć za ręce, by wspólnym wysiłkiem nadrobić zaległości i postawić sport strzelecki na należnym mu poziomie.

Dotychczasowe rezultaty PZSS w tej dziedzinie są nieproporcjonalnie małe w stosunku do trzydziestu kilku milionów ludności w Polsce. Łudzimy się tylko, że już dużo zrobiliśmy. Mamy jeszcze moc spraw, które wymagają z naszej strony wielkich nakładów pracy, abyśmy mogli odpocząć.

#### *Braki i niedomagania oraz wskazówki na przyszłość.*

Braki są duże. Uregulowanie ich zależne jest w większości od naszych wysiłków, tymbardziej, że Związek Strzelecki wyciąga rękę do współpracy z nami, deklarując za pośrednictwem Komendanta Głównego daleko idącą pomoc w postaci:

a) udzielenia dla Okręgów i Powiatów PZSS lokali i pomocy kancelaryjnych;

b) zasilenia terenu w broń i amunicję, z tym, że zakupu większą jej ilość i przydzieli ją za pośrednictwem Komendantów Okręgowych. Zarządom Okręgowym PZSS do użytku i podziału między kluby zrzeszone. Ewidencję prowadzić będą Komendanci Okręgów;

c) użytkowania strzelnic, należących do Z. S.;

d) uregulowania spraw organizacyjnych na szczeblu powiatów;

e) zrzeszania wszystkich swych klubów;

f) uzgadniania programów, regulaminów, wytycznych oraz zawodów;

g) wydania odpowiednich przepisów, mających za zadanie podnieść prestiż PZSS.;

h) użycia swych wpływów dla spowodowania przyjścia sportowi strzeleckiemu z pomocą przez odpowiednie władze państwowe, jak: PUWF. i PW., Dep. Piechoty M. S. Wojsk. i t. p.

Pomoc ta powinna pozwolić PZSS-owi na rozwinięcie intensywniejszej pracy i wyeliminowanie wielu dotychczasowych trudności i niedomagań. Zarząd Główny PZSS ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby również przyjść z wydatniejszą niż dotychczas pomocą dla Okręgów, pragnąłby jednakże, aby także Okręgi i Powiaty przejawiały większą działalność i uregulowały w terminie jak najkrótszym sprawy, nie wymagające specjalnych nakładów pieniężnych, a jednak hamujące działalność PZSS. Sprawami tymi są przede wszystkim:

a) Upowszechnienie sportu strzeleckiego.

Naogół w tej sprawie Okręgi ograniczają się przeważnie do zrzeszania już istniejących klubów, przeważnie o charakterze p.w.. Jest to najłatwiejszy sposób na stworzenie znacznej liczby członków i zawodników, lecz nie najistotniejszy. Zadaniem P. Z. S. S. powinno być również docieranie do takich ugrupowań

lub osób, które dotychczas nie mają swoich klubów i sekcji, dzięki czemu są nieczynne sportowo. Za mały położono również nacisk na wieś, ograniczając swą działalność przeważnie tylko do większych miast. Są nawet takie Okręgi, które uważają, że dość jest skupić istniejące kluby na terenie tylko jednego miasta, w którym znajduje się Okręg, aby śmiało można było prowadzić strzelectwo. Takie postawienie sprawy mijają się z ogólnym celem, t. j. upowszechnieniem strzelectwa jako sportu obrony narodowej.

b) Zawody i strzelania o O. S. :

Należy dążyć, aby można było przeprowadzić możliwie największą ilość zawodów i strzelań o O. S., gdyż w ten sposób zachęci się bezpośrednio ludzi do uprawiania strzelectwa oraz podniesienia poziomu. O ile środki finansowe na to nie pozwalają, można przeprowadzać wspólnie z władzami Z. S. zawody: A) propagandowe, B) Powiatowe, C) Okręgowe oraz D) rozgrywki o mistrzostwa P. Z. S. S. Zaznaczyć należy, że na te rozgrywki Zarządy Okręgowe na ogół kładą mały nacisk, choć jest to impreza wyłącznie P. Z. S. S.

c) Składki członkowskie.

Sprawę tę na ogół lekceważą Okręgi. Należy więc dążyć do bezwzględnego ściągania należnych składek oraz do uaktualnienia legitymacji członkowskich. Należy Zarządowi Głównemu procenty również nie przez wszystkie Okręgi były wpłacone. Opieszałość ta powoduje niemożność wykonania przez Zarząd Główny postanowień budżetowych oraz odbija się na ew. pomocy dla Okręgów niezamożnych.

d) Nawiązanie przez Okręgi ścisłego kontaktu z Zarządem Głównym i informowanie go o planach i poczynaniach.

Zarząd Główny wysłał do Okręgów w pierwszych dniach października roczne arkusze statystyczne. Arkusze te muszą być wypełnione przez Zarządy Okręgowe i odesłane do Zarządu Głównego najdalej do dnia 24 grudnia b. r.

Następnymi sprawami są:

1) uregulowanie z władzami P. S. i klubami spraw



*Liczymy zdobyte punkty.*

organizacyjnych, programowych i finansowych,

2) utworzenie przy wszystkich Zarządach Okręgowych Komisji Rewizyjnych i Dyscyplinarnych,

3) zorganizowanie Zarządów Powiatowych P. Z. S. S.,

4) tworzenie nowych klubów i sekcji strzeleckich z pośród różnych organizacji szkolnych, komunalnych i zawodowych (np. Klub Szkoły..., Magistratu miasta..., gminy... i t. p),

5) nawiązanie ściślejszego kontaktu z okręgowymi zarządami organizacji większych jak: KPW., PPW., Rezerwistów, ZHP., Bractw Kurkowych i t. p. w celu uzgodnienia programów działalności, terminów zawodów i t. d., przy czym szczególny nacisk położyć należy na Związek Rezerwistów, który z tytułu swego charakteru powinien jak najwięcej kultywować strzelectwo;

6) udostępnienie strzelnic dla zawodników zrzeszonych przez uzyskanie niższej opłaty oraz wyjednanie od władz wojskowych lub P. W. broni i amunicji na zawody i treningi;

7) urządzenie wykładów, odczytów i odpraw, mających za zadanie uświadomienie szerokich mas społeczeństwa o celach i wartości sportu strzeleckiego;

8) nawiązanie ściślejszego kontaktu z prasą i radio i podawanie do wiadomości różnych przejawów z życia strzelectwa na danym terenie;

9) urządzenie kursów instruktorskich dla podniesienia ogólnego poziomu strzelectwa;

10) staranie się o pomoc finansową ze strony magistratów, instytucji społecznych, zawodowych i t. p., oraz różnych osób przez wciąganie ich jako członków wspierających;

11) współdziałanie przy organizacji i przeprowadzaniu zawodów szkolnych;

12) dokooptowanie do Zarządów osób chętnych do pracy i powierzenie im różnych działów pracy;

13) częstsze zbieranie się Zarządów w celu utrzymania ciągłości pracy i wymiany myśli;

14) wydanie rocznego terminarza zawodów, kursów, sprawozdań z terenu;

15) nadzór nad przestrzeganiem istniejących przepisów i regulaminów;

16) współdziałanie z Wydziałem Spraw Sędziowskich w celu obsady zawodów i przestrzegania, by sędziowie nie brali udziału w t. zw. „dzikich” zawodach;

17) ustalenie strzeleckich rekordów okręgowych i powiatowych;

18) prowadzenie ewidencji w myśl wskazań rocznego arkusza statystycznego.

#### *Zamierzenia Zarządu Głównego.*

Trzeba przyznać, że niejednokrotnie i Zarząd Główny miał dużo niedosiągnięć. Obecny Zarząd starać się będzie niedociągnięcia te, w miarę możliwości, eliminować. Niektóre sprawy mogły by być już poprzednio załatwione, należało tylko Okręgom dać Zarządowi

Głównemu pewne wskazania lub postawić odpowiednie wnioski terenowe. Zarząd Główny byłby wtedy lepiej zorientowany co do potrzeb terenu. Obecne zebranie powinno zorientować wszystkich zainteresowanych co do całości prac P. Z. S. S. i istniejących dotychczas usterek i niedomagań. W razie potrzeby zebrania takie będą się odbywały częściej.

Za program pracy na najbliższy okres zimowy Zarząd Główny postawił sobie:

1) opracowanie nowego statutu P. Z. S. S.;

2) opracowanie nowego regulaminu rozgrywek klubowych;

3) opracowanie regulaminu wewnętrznego P. Z. S. S.;

4) opracowanie łącznie z Z. S. regulaminu zawodów wzgl. Kodeksu Strzel.;

5) opracowanie łącznie z Z. S. programu strzełań;

6) opracowanie łącznie z Z. S. terminarza strzełań na rok 1938;

7) wydawanie co trzy miesiące biuletynu P. Z. S. S.;

8) zebranie z terenu ściślej statystyki;

9) ściślejszy kontakt z terenem zapomocą wyjazdów i inspekcji oraz zebrań Prezesów Okręgowych;

10) zrealizowanie uchwał Walnego Zjazdu P. Z. S. S.;

11) nawiązanie kontaktu z władzami szkolnymi celem uregulowania stosunku młodzieży do P. Z. S. S. i strzelectwa w ogóle;

12) nawiązanie kontaktu z organizacjami zagranicznymi celem przeprowadzenia większych zawodów;

13) szeroką propagandę strzelectwa w prasie i radio;

14) zjednanie jak największej ilości członków wspierających;

15) wyjednanie od władz wojskowych broni i amunicji wojskowej,

16) wpływ na produkcję i ceny broni i amunicji sportowej;

17) zaopatrzenie klubów przy pomocy Z. S. w broń i amunicję;

18) uregulowanie sprawy zniżek na zawody i kursy;

19) skasowanie dotychczasowych legitymacji członkowskich i wprowadzenie nowych, potrzebnych do zniżek kolejowych — w myśl wytycznych PUWF. i PW.

Zamierzenia te są bardzo duże. Zarząd Główny zdaje sobie z tego sprawę, konsekwentnie jednak dążył do ich zrealizowania, aby raz wreszcie strzelectwo ugruntować i postawić go na należnym mu poziomie.

Aby praca Zarządu Głównego nie doznała przeszkód, apeluje on do Okręgów, by te również wzięły się energicznie do pracy i dały z siebie wszystko, na co je stać. Ten wspólny wysiłek powinien dać odpowiedni rezultat i stać się końcem istniejącego dotychczas prozorium.

***Polskę obronisz karabinem***



# „JAK TO NA MANEWRACH ŁADNIE“

(Korespondencja własna „Strzelca“ z wielkich manewrów pomorskich)

(Dokończenie)

Szcześliwy zbieg okoliczności pozwolił nasze grupie prasowej spotkać się w okresie manewrów z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem. Stało się to na terenie słynnego już dziś szeroko i poza granicami Polski Biskupina — prastowiańskiej osady z przed 2.500 lat<sup>\*)</sup>.

Wódz Naczelny przybył do Biskupina, aby obejrzeć doskonale zachowane w wodzie i torfie szczątki drewnianej osady, zamieszkałej przez naszych praojców. Niespodziewana wizyta Pana Marszałka wywołała wśród obecnych na terenie prac wykopaliskowych zrozumiałe poruszenie.

Zatrudnieni przy żmudnych pracach ziemnych robotnicy zgotowali Panu Marszałkowi gorącą owację. Gromkie okrzyki „Niech żyje!“ długo rozlegały się wśród szczątków starodawnej osady i unosiły się nad gładką taflą jeziora biskupińskiego. Wszyscy wpatrywali się z serdecznym wzruszeniem w sylwetkę Wodza Naczelnego, ubranego w mundur polowy. Przy odjeździe Pana Marszałka — znów zerwała się burza wiwatów. Długo jeszcze oczy wszystkich wpatrywały się w biały tuman kurzu, otaczający oddalający się samochód.

Po dwóch dniach słonecznych, darzących wojsko pieśczętą slicznej jesieni, pogoda zasępiła się, obniżając pułap szarego nieba. Zaczyna padać dokuczliwy, ziębiący deszcz. Któż jednak ma się czas przejmować wybrykami zgnęta znarowionej jesieni, gdy przeważające siły „czerwonych“ prą na północny-wschód.

„Niebiescy“ opóźniają, jak mogą, posuwanie się przeciwnika. A nie trudno się domyśleć,

\*) O niezwykle interesujących pracach wykopaliskowych w Biskupinie — postaramy się poinformować Czytelników w specjalnym artykule. (Redakcja).

że wyczekują tylko na dogodny moment, by zorganizować odpowiednie przeciwdziałanie.

Jesteśmy na tyłach „niebieskich“, posuwając się ku pierwszej linii „frontu“. Na drogach panuje ożywiony ruch. Mijają nas długie kolumny podciąganej do przodu piechoty, niezliczone auta ciężarowe, gońcy i łącznicy na rowerach i motocyklach.

Wszędzie widać ślady pracy łączności. Kable telefoniczne snują się po ziemi i przerzucają w górze w poprzek szos, od drzewa do drzewa. Po drutach płyną nieustanne meldunki i rozkazy.

Na południe od Kcyni, gdzie się mieściło kierownictwo ćwiczeń, natrafiamy na transportowanie leśną drogą balonu na uwięzi. Odęte cielsko, uwiązane na stalowej linie do samochodu, posuwa się powoli na wysokości kilkudziesięciu metrów.

Znagła tuż nad wierzchołkami drzew wysokiego lasu ukazują się trzy samoloty myśliwskie „czerwonych“. Śmignęły lotem koszącym nisko nad ziemią, zatoczyły pętlę dookoła balonu, grając nieustannie seriami karabinów maszynowych — i poszły... Obrona przeciwlotnicza baloniarzy okazała się niewystarczająca. Decyzja rozjemców brzmi: „zlikwidowany“ na przeciąg czterech godzin. Tyle bowiem czasu ma wymagać naprawa jedwabnej powłoki, teoretycznie podziurawionej pociskami.

Docieramy do pierwszych linii „niebieskich“. Leżące postacie strzelców zlewają się doskonale z terenem. Bystre spojrzenia obserwują uważnie przedpole. Niełatwe będzie miał zadanie przeciwnik, chcący się przedrzeć przez „zapórę płaską“ ciężkich karab. maszynowych.

Z pomiędzy chmur wypada od strony „czerwonych“ pojedynczy samolot. To maszy-



Działo przeciwzołgowe.

na zwiadowcza „niebieskich”. Nisko pikując zrzuca meldunki i lecą dalej. Donosi, że zauważono u „czerwonych” poważne zgrupowanie broni pancerno - motorowej. Łączność pracuje zawzięcie, podając tę ważną wiadomość odpowiednim wyższym dowódcom.

Zgrabne samochody terenowe na gąsienicach podwożą też wkrótce większą ilość działek przeciwpancernych. Obserwator lotniczy zasłużył na wyrazy pełnego uznania. Bo oto rzeczywiście wytaczają się ze wsi, opanowanej przez „czerwonych” potężne cielska ciężkich czołgów. Jeden.. dwa.. pięć... dziesięć..

Motory ryczą przeraźliwie, zagłuszając ogień działek i broni ręcznej i maszynowej. Podziwiam sprawność obsługi działek przeciwpancernych, oddających w niezwykle szybkim tempie strzał za strzałem.

Za czołgami posuwają się fale tyralierki piechoty. Do starcia wręcz nie dochodzi jednak, gdyż rozjemcy orzekają, że natarcie czołgów nie osiągnęło pełnego efektu. Dla ciężkich i stosunkowo powolnych stalowych potworów zbyt groźnym przeciwnikiem okazały się przede wszystkim doskonale rozmieszczone działka przeciwpancerne, rażące czołgi szybkim i skutecznym ogniem.



Bardzo ważna i odpowiedzialna praca na manewrach.

Widać więc, że piechota, odpowiednio wyposażona w środki przeciwpancerne, może skutecznie zwalczać broń pancerno-motorową, a nawet występować przeciwko niej zaczepnie.

Niezwykle efektowny fragment działania broni pancernej rozegrał się na terenie powiatowego miasta Żnina. Oto wdarła się do niego silna grupa pancerno-motorowa „czerwonych”. Na rynku miasteczka rozgrywały się niezwykle sceny, gdyż do walki wystąpiły z obu stron jednostki broni motorowo-pancernej.

Dookoła starożytnej wieży, stojącej na środku rynku, uwijały się, ziejąc nieustannym ogniem, roje zgrabnych tankietek. Ciężkie czołgi przedzierały się przez barykady, ustawione w poprzek ulicy. Z okien domów sypał się z rąk żołnierzy grad petard, imitujących ręczne granaty.

Z pomocą „niebieskim” nadjechał pociąg pancerny, otwierając gwałtowny ogień z dział i broni maszynowej i rzucając przeciwko „najeźdźcom” swój pluton szturmowy.

W ogóle w działaniach obu stron poważną rolę odgrywała broń pancerna, której jednak skutecznie przeciwstawiała się królowa bitwy — piechota.

Szary piechur potrafił przejść w ciągu półtorej doby nieomal sto klm., potrafił

ZYGMUNT ROLSKI

## OSTATNIE STRZAŁY

Opowiadanie żołnierskie

— Dałbym szyję — ciągnął dalej — że te cholery upakowały na cmentarz wszystkie swoje kaemy. W nocy to damy sobie radę lekko, ale o świcie kiepskawo będzie! — Chyba — — zamyślił się.

— No, dobrze — przerwał mu porucznik — a tak ominąć tej równiny nie da się?

— Ano, chyba przez płonnicie bagno. Znam tam dobre przejście, ale trzeba trochę drogi nadłożyć! Lepiej w nocy — dorzucił z twardym, chłopskim uporem.

— Hm — zamyślił się porucznik.

Kompania mijala teraz cichą, jakby wymarłą, wieś Łuzki. Gdzie nie gdzie czekały psy. Z niewidocznego cmentarza przysiółkowskiego wystrzeliło w górę kilka rakiet. Gdzieś, daleko na prawym skrzydle padło kilka strzałów i znowu zapanowała cisza.

— Jesteśmy na miejscu — meldował Rybka — skoro kompania dotarła do nakazanego wzgórza.

Po zaciągnięciu ubezpieczeń kompania legła w zwartej masie tuż za wzgórzem. Za chwilę ten i ów chrapał smacznie, gdy tymczasem porucznik z dowódcami plutonów i kapralem Rybką udał się do pobliskiej szopy w celu przestudiowania mapy i wydania rozkazów do natarcia.

Radzili długi czas przy słabym świetle dogorywającej latarki elektrycznej. Rybka okazał się niezrównanym doradcą tej wyprawy. Znal tu przecież każdy szczegół, każdy krzaczek!

Czas mijał. Fosforowe wskazówki zegarków posuwały się zwolna, lecz bezustannie, cierpliwie dążąc do cyfry, przyjętej w rozkazie batalionowym za początkową godzinę akcji. Cyfra ta jakby zaczęła inne, zacierając ich wartość. Tylko fosforowa trójka i zbliżające się do niej powoli wskazówki stanowiły w chwili obecnej całą wartość i treść niestrudzonych zegarków.

W międzyczasie dociągnięto do kompanii telefon. Rybka skwapliwie podjął się czuwać przy telefonie, szybko bowiem pojął, że jedynie przez tę nikłą skrzyneczkę może być pozbawiony rozkoszy oglądania chaty rodzinnej. Kto wie — rozmyślał — trzeba jeszcze tego, aby akurat teraz, w tej chwili, wymyślili zawieszenie.

występować zaczepnie przeciwko groźnej broni pancernej, i wreszcie okazał się tym czynnikiem, co rozstrzyga o wyniku walki. Zmęczony i przemoknięty, niewyspany — niekiedy i tęgo przegłodzony — imponował żołnierz piechoty

## NOWE FILMY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Obecnie są na ukończeniu nowe filmy Zw. Strzeleckiego. Filmy te o charakterze krótkometrażówek liczących od 200 — 300 m. będą nosiły tytuły: „Ogólno-strzelecka koncentracja w Warszawie”, „Strzelczyńie w służbie zdrowia”, „Splyw kajakowy Zułów-Wilno”, „Marsz narciarski szlakiem II Bryg. Legionów”, „W obozie orląt Z. S.” Wszystkie powyższe filmy będą udźwiękowione i nadawać się będą do kin normalnych. Ponadto posiada Z. S. Film następujące filmy 16 mm.: Marsz narciarski szlakiem II Bryg. Legionów, Obozy Z. S. w Kozienicach (oficerski r. 1936 i żeński 1937) oraz film kolorowy z koncentracji Z. S. w Warszawie 1937 r. Na taśmę wążką 16 mm. zredukowane zostaną także na je-sieni b. r. wszystkie filmy normalne udźwiękowione, wymienione w pierwszej części niniejszego komunikatu.

Wszystkich wyjaśnień w sprawie wypożyczania filmów udziela Z. S. FILM Centr. Wyszkozenia Zw. Strzeleckiego w Warszawie, ul. 29 Listopada Nr. 3.

broni. Niedoczekanie ich — pogroził pięścią w kierunku wschodnim.

Porucznik poszedł odprawić patrole i sprawdzić czujność ubezpieczeń. Telefonista, znużony chrapał smacznie a wtórowali mu łącznicy z plutonów. Ordynans porucznika, porządne chłopisko z kaliskiego, utartym swoim zwyczajem zginął gdzieś w poszukiwaniu za czymś do zjedzenia. Jenó sam Rybka czuwał, siedząc przy telefonie, zatopiony w swoich myślach.

— Pi - pi - pi — zabrzączał telefon. Rybka chwycił słuchawkę i rzucił w mikrofon: tu kapral Rybka z pierwszej kompanii!.....

Nie ma porucznika — meldował dalej — poszedł na placówki. Wreszcie zamilkł chwilę, słuchając uważnie zleceń przekazywanych mu przez dowódcę batalionu.

— Tak jest! Rrrrozkaz, panie kapitanie — zakończył i odłożył ciężkim, powolnym ruchem słuchawkę.

Zamyślił się głęboko. Przeczucie nie myliło go: ta przeklęta skrzynekczka skrzecząca chce go pozbawić rodzinnych Przysiołek! Ma zameldować porucznikowi, że akcja może być wstrzymana — za godzinę wyjaśni się — jakies rozkazy mają nadejść z dywizji — mówią,



CKM na stanowisku.

podczas całych manewrów swą odpornością, zapałem i hartem ducha. ożywiającym zresztą wszystkich żołnierzy.

Na każdym kroku uderzało podczas manewrów doskonałe współdziałanie broni. Piechota, artyleria, lotnictwo, saperzy, kawaleria, łączność, broń pancerno - motorowa, wojska balonowe — to ząbujące się koła w potężnej maszynie, precyzyjnej i niezawodnej.

Z zasłużonym uczuciem dumy mogli też spoglądać żołnierze, po skończonych manewrach, w oczy Wodzowi Naczelnemu, odbierającemu wspaniałą defiladę w Bydgoszczy. A zgromadzone wzdłuż trasy przemarszu nieprzeliczone tłumy mogły z głębi serca wznosić najgorętszy okrzyk: „Niech żyje wojsko!”.

St. Smol.

że prawdopodobnie odtrąbione zostanie zawieszenie broni.....

Ciężko było na duszy Rybce. Ważył swe ciężkie i skłębione, jak chmury przed burzą, myśli i zmagał się w duchu, wybierając pomiędzy obowiązkiem a miłością wsi rodzinnej. Pot wysiłku duchowego skropił mu czoło. Wreszcie postanowił twardo: nie zamelduje — to będzie jedyną skazą w jego służbie żołnierskiej! Do licha! Nie zostawi mochom Przysiołek. Raczej zginie!

Wściekły, zaczął trząść śpiącego telefonistę, wyciągnął na pół przytomnego z szopy i jął go przekonywać, jął mu przedstawiać szeptem gorącym, a prosić!

Nie w ciemię bity drucik, skoro tylko oprzytomniał, w lot zrozumiał sytuację. Ważkie argumenty Rybki trafiły mu wprost do serca. Zresztą, nie wielu słów potrzeba, aby żołnierz rozumiał żołnierza! Naturalnie! Telefon w odpowiedniej chwili zepsuje się. Kompania musi zdobyć cmentarz!

Wolno włócił się czas. Rybkę trawiła gorączka. Gasił ją potężnymi łykami czarnej kawy. Zbliżała się godzina trzecia. Jeszcze raz zabrzączał telefon długo, natarczywie. Żądano do telefonu porucznika. Tym razem odpowiedział telefonista, że jeszcze nie wrócił. I

# Jak sami strzelcy zorganizować mogą pracę świetlicową

## ROCZNY PLAN PRACY.

(Ciąg dalszy)

Na podstawie ogólnych rozważań o tym, jakie są dziś cele naszej Organizacji ustaliliśmy w 37 numerze „Strzelca” szeroki przykładowy program pracy pododdziału strzeleckiego na wsi, który każdy samorząd świetlicowy powinien przemyśleć i do potrzeb swych dostosować.

Dziś mówić będziemy o tym, *jak układać plan pracy* na podstawie takiego programu, czym, jakimi wskazaniem przy tym się kierować.

Oto zebrał się samorząd. I od czego zaczyna?

A. Ustala przede wszystkim, *jak często odbywać się będą mogły zebrania świetlicowe ich grupy wiekowej*. Może to być zależne od pory roku, (w zimie zbierać się mogą strzelcy częściej, w okresie prac wiosennych i letnich — we wsi rzadziej). od ilości grup wiekowych w pododdziale (jeśli są orlęta, junacy, strzelczynie i rezerwiści — trzeba świetlicę grupom tym na ich specjalne zajęcia przydzielić), od tego, czy świetlicę posiada pododdział strzelecki tylko dla siebie, czy jest ona wspólną własnością jeszcze jednej lub kilku organizacji, istniejących w danej miejscowości, od czasu wreszcie i zajęć członków. Te różnorodne względy wpływają na częstość i ilość zebrań danej grupy. Mimo tylu zależności dążyć należy do tego, by w okresie zimowym odbywało się *w każdym tygodniu*, w obranym na stałe dniu powszednim, *przynajmniej jedno*

*zwykle zebranie świetlicowe\**) i jedna w miesiącu wieczornica lub uroczystość, przeznaczona dla kilku grup wiekowych i ludności miejscowej lub przynajmniej rodzin i najbliższych znajomych, jeśli świetlica większej ilości gości nie zmieści. W okresie prac wiosennych, letnich i jesiennych sprawa ta wyglądać będzie trochę inaczej. Zebrania świetlicowe odbywać się powinny w tym okresie przeważnie w niedzielę, pod gołym niebem, w sadzie, na wolnym powietrzu lub w lesie, a program ich niech będzie rozrywkowy. Będą to wycieczki, inajłowki i ogniska ze śpiewem, inscenizacjami, gramii, nieodzownym zawsze sprawozdaniem prasowym, lekturą „Strzelca” i „Przysposobienia Rolniczego”, imprezy sportowe i inne, święta pieśni, sportu i p. w., imprezy rozrywkowo - dochodowe.

Pododdziały strzeleckie w miastach mogą tę sprawę uregulować inaczej, ale i te w okresie letnim częściej wyglądać powinny poza miasto, co i robocie oragnizacyjnej i zdrowiu na pożytek wyjdzie.

\*) Celem zwykłych zebrań świetlicowych jest — jak już nadmieniliśmy kiedy indziej — opracowywanie ustalonego dla danej grupy wiekowej programu oświatowo - wychowawczego, t. j. omawianie ustalonych w tym programie tematów; celem wieczornic jest zaznajamianie także ludności z tą częścią programu strzeleckiego oświatowo - wychowawczego, który ją specjalnie może i powinien zaciekawić, który jednocześnie ułatwi strzelcom osiągnięcie ich celów i pomoże wykazać się swą pożyteczną dla ogółu pracą.

*znowu zapanowała w szopie cisza. Wreszcie telefonista zaczął majstrować coś przy telefonie...*

*Do wyruszenia dwóch plutonów, przeznaczonych na obejście przez płonnińskie bagno pozostał jeszcze kwadrans czasu. Muszą one wcześniej wyruszyć, aby po obejściu bagna stanąć na godzinę trzecią na wysokości plutonu, wiążącego nieprzyjaciela ze skraju lasu łuzkowskiego. Było to na rękę Rybce. Przynajmniej tam już nikt ich nie zdoła odwołać — a tu telefonista da sobie radę!*

*Nadszedł nareszcie porucznik. Spytał telefonistę, czy było coś ciekawego? Drucik łgał, jak z nut, że wszystko w porządku, że nikt nie dzwonił, że słyszał rozmowę, iż drugi haon również rusza... Rybka ścisnął w ciemności z uznaniem chropowatą dłoń łgarza.*

*Porucznik zebrał podoficerów i wydał ostatnie dyspozycje. Dwa plutony ruszyły w kierunku bagien.*

*Na prawym skrzydle zapanowało po chwili ożywienie. Rakiety strzelały w górę jedna po drugiej a w ciszę nocy wpadały urywane, nerwowe strzoły. Na lewo panował spokój.*

*Rybka prowadził plutony śmiało i pewnie a rwał naprzód tak, że porucznik musiał go często strofować.*

*Na miejscu znaleźli się dużo wcześniej, niż przewidywali, i odsapnęli.*

*Minał długi, niezmiernie ciężki dla Rybki okres czasu, zanim trzeci pluton rozpoczął akcję żywym i energicznym ogniem. Widocznie natknął się na ubezpieczenia nieprzyjacielskie nieco wcześniej. Przewidywania Rybki sprawdziły się, bo oto w tej chwili nieprzyjaciel otworzył ogień karabinów maszynowych ze wzgórza tuż przy cmentarzu.*

*Ogień trzeciego plutonu był hasłem do akcji pozostałych dwóch plutonów. Ani się spostrzegł bolszewik, jak dwa plutony wpadły mu z lewego skrzydła na kark. Rozpoczęła się żywa walka wręcz. Wkrótce poparł ją pluton trzeci, który przybiegł tuż po zamknięciu nieprzyjacielskich karabinów maszynowych.*

*Rybka strzelał wprost. Brawurą pociągał za sobą żołnierzy, których spora grupka skupiła się w okół niego.*

*Na cmentarz — ryczał — na cmentarz!*

*Z pierwszym braskiem dnia wzgórze łącznie z pobliskim cmentarzem było w rękę kompanii pierwszej. Zdobycz wypadu stanowiły cztery karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.*

*Na prawym skrzydle kompania druga, pociągnięta*

Biorąc pod uwagę omówione wyżej względu można by przyjąć, że w miesiącach wrzesień — maj, a więc w ciągu 9 mniej więcej miesięcy, odbywać się może około 36 zwykłych zebrań świetlicowych pododdziału danej grupy wiekowej i 9 wieczornic, w miesiącach czerwiec — sierpień, a więc w ciągu 3 miesięcy letnich — 12 zbiórek o programie „letnim” z przewagą zajęć rozrywkowych i udziałem w niektórych z nich ludności miejscowej.\*\*)

B. Te 36 zebrań są punktem wyjścia do ustalenia programu, jaki na dany rok wybierze samorząd. Będzie to druga z kolei praca samorządu świetlicowego.

Przyjrzyjmy się tym tematom, które w 37 numerze „Strzelca” zamieściliśmy.

I. Pierwsza grupa, złożona z 35 tematów, przeznaczona jest specjalnie dla grupy junaków i zalecona do omówienia w ciągu 2 lat szkolenia w „szkole junaków” (t. j. na I i II stopniu p. w.). Samorząd musi pamiętać, że wybierając pewną ich część na dany rok, powinien resztę omówić w roku następnym. Przy wyborze kierować by się należało jeszcze jedną wskazówką: na każdy z obu tych lat dobrać takie tematy, któreby w obu tych latach wzajemnie się dopełniały, które dawałyby w jednym roku jedną część wiadomości, w następnym — drugą. Tak np. tematy wymienione pod 1 p.

\*\*\*) Spotykałem niektóre takie zarządy i komendantów, którzy uważali, że miesiąc lipiec i sierpień są „wakacjami” dla Organizacji i żadne zbiórki ani zajęcia odbywać się w tym czasie nie powinny, a członkowie... dostają „urlop”. Stanowisko takie jest mylne: gdy istnieje organizacja i członkowie — muszą przejawy życia być widoczne, musi się coś robić. I choćby tylko dla utrzymania kontaktu organizacyjnego z członkami, zebrań tygodniowych w ciągu całego roku przerywać nie należy.

akcją pierwszej, młociła bolszewika w opłotkach Przy-  
siółek i dopełniła zwycięstwa.

Rybka na czele swojej grupy prowadził pościg. W gorączce i emocji pościgu nie słyszał licznych gwizdów, zapowiadających zbórkę kompanii. Aby naprzód, aby przynajmniej do rzeczki, na której kończyły się pola przysiółkowskie!

Akurat Rybka rozprawiał się z odwodowym plutonem nieprzyjacielskim, który okopany był przy rzeczce, gdy z prawego skrzydła dał się słyszeć piekielny ogień i obłąkańcze wprost krzyki.

Mir! Mir! — darł się ogłupiały nagłym uderzeniem bolszewik.

Przerwij ogień! Zawieszenie broni! Podaj dalej! — darł się żołnierz nasz i dowódca.

Rakiety różnokolorowe strzelały w górę przy wtórze bezładnej strzelaniny na wiwat.

Mir! Mir! Przerwij ogień! — oddawało dwujęzyczne echo.

Okrzyki te dobiegły do najgorętszych temperamentów i wytrąciły im broń z ręki. Tępo patrzyli na siebie przeciwnicy. Niedobitki nieprzyjaciela uchodziły za rzeczkę.

26 („co to jest samorząd i co powinniśmy wiedzieć o samorządzie terytorialnym i gospodarczym”) i 27 („co robi nasza gromada i gmina lub miasto i jak obywatel powinien współpracować z samorządem”) zblizone są do siebie treściowo. Widząc to „pokrewieństwo” tematów wybieramy jeden z nich na rok najbliższy, drugi zostawiamy na rok następny. Gdy w roku następnym dokonywać będziemy tego wyboru, weźmiemy do ręki program zeszłoroczny i uwzględnimy w planie przyszłorocznym te wszystkie tematy, które pominęliśmy. Niekiedy wydżyć się może, że któreś z tych pozostawionych tematów i w roku następnym nie uwzględnimy w naszym planie rocznym. Stanie się to w tym wypadku, gdy inne, ważniejsze wstawić do planu pracy będziemy musieli, chodzi tylko o to, by to robione było w wyniku pewnej potrzeby, po przemyśleniu.

Niektóre z tych 35 tematów omówione zostaną w programie uroczystości i obchodów, np. tematy 18-ty „co każdy obywatel powinien wiedzieć o Józefie Piłsudskim”, 17-ty „Prezydent Rzeczypospolitej”, 14-ty „Dzień 11.XI 1918” oraz tematy 15-ty i 16-ty. Jako specjalnie ważne omawiać je będziemy w każdym roku w programie uroczystych zebrań, starając się o to, by za każdym razem podać coraz to nowsze wiadomości, dodać inną czytanekę, inne pieśni, inscenizacje i t. d.; chodzi bowiem o to, by coroczne powtarzanie prawie dosłownie tego samego nie spowodowało zamiast większego jeszcze zaciekawienia — nudy i zniechęcenie.

Mówiąc o uroczystych wieczornicach podkreślić trzeba, że nie tylko dla gości, ale i dla strzelców są one przeznaczone, że wieczornica musi być nie tylko pokazem ale i „wieczorem nowości” dla wszystkich obecnych. Zwracam na to uwagę wiedząc, iż bardzo często uważają nasi strzelcy wieczornicę wyłącznie za widowisko, na którym zamieniają się w aktorów, a przejęci swoimi obowiązkami nie wiedzą nawet dobrze, co poza ich występem się dzieje. Pisaliśmy już kilkakrotnie: jak

W tym właśnie czasie Rybka, nie czuły na pokojowe okrzyki, prowadził ostatnią swoją rozmowę z komisarzem bolszewickim. Trzymał go mocno w garści i prał wściekle swoją olbrzymią pięścią, wkładając w tę czynność całą kunszt swojej osławionej metody.

Aże dech zaparło z podziwu licznym jeńcom przypatrującym się tej scenie. Spadały twarde razy a z nimi wściekły, przyduszony szept: —

— A masz — psia krew — łachudro! A masz!

— Ryczy bydlę „mir” a równocześnie strzela do polskiego kaprała!

— Rybka — wrzasnął mu tuż nad uchem porucznik — nie bij! Zawieszenie broni.

Zwolnił krtań komisarską i wycedził, chwytając łapczywie powietrze oraz slaniając się z osłabienia i upływu krwi.

— Zawieszenie broni?... toć nie biję bronią a jeno... pięścią... panie poruczniku. I runął jak dojrzały snop żyta na zaorany ugor przysiółkowski.

Kiedy po pewnym czasie otworzył oczy, śmiała się do niego biel wieżycy kościelnej i brunatny dach rodzinnej strzechy.

KONIEC.

najmniej teatru w świetlicy! — gdy bawimy się — to starajmy się to robić możliwie wszyscy, gdy ktoś wygłasza pogadankę — słuchajmy jej też wszyscy. Bo wieczornica — to wieczór i dla gości i dla strzelców przeznaczony.

Uroczyste wieczornice wypadają nam: w listopadzie — w związku z odzyskaniem Niepodległości, w lutym\*) — dla uczczenia dnia imienin Pana Prezydenta, Ignacego Mościckiego, w marcu — z okazji dnia imienin Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, w maju — w dniu smutnej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego, w sierpniu — w dniu rocznicy wielkiego zwycięstwa Polaków nad bolszewikami.

II. Przejrzyjmy z kolei tę grupę tematów, które w poprzednim artykule uznaliśmy za „bardzo dla życia naszej wsi i miasta przydatne”. Wymienione tam przykładowo tematy w liczbie 12 nie wyczerpują oczywiście tych wszystkich potrzeb naszej wsi i naszego miasta prowincjonalnego, które przy pewnym wysiłku grupy młodzieży strzeleckiej, odważnie i z zapalem do celu idącej, częściowo bodaj zaspokoić można. Weźmy np. taką walkę z chorobami zakaźnymi. Ile różnorodnych zakażeń uniknąć by można, gdyby się wiedziało jak postępować trzeba z chorymi i tak właśnie postępowało? Czyż nie można by podnieść dochodu gospodarstwa wiejskiego przez odpowiednią hodowlę i sadownictwo? Można, lecz *trzeba chcieć i wiedzieć, jak to zrobić*. A temu celowi służyć mają także nasze zebrania świetlicowe i te właśnie tematy pogadarek, które w tej grupie wymieniliśmy.

Trzeba dokonać wyboru. Trzeba dobrze się zastanowić nad tym, co i dla czego byłoby dla naszej wsi najważniejsze i najpilniejsze, czym moglibyście i sobie, swym rodzicom i całej wsi wyrządzić przysługę. Niejedną z takich ważnych spraw omawiać trzeba na kilku, 2 — 3 zebraniach w świetlicy, a omawiać dokładnie i w tym celu gruntownie z nią się zapoznać, zaprosić może jakiegos znawcę - specjalistę, który rzecz omówi fachowo, zebrać odpowiednie książki i czasopisma rozważające te sprawy — słowem przygotować wszechstronnie tak, by naprawdę wszystkich przekonać i zmusić do naprawy tego zła, z którym rozpoczynacie bezkrwawą walkę.

Dobrze byłoby ustalić pewną kolejność takich „ważnych spraw” i powiedzieć sobie: „W tym roku chcemy przekonać się sami i rodzicom dowieść, jak podnieść można dochodowość gospodarki i wygląd naszych siedzib zmienić”, „w roku przyszłym zapoznamy się, jak dbać o swoje zdrowie” i t. d.

Gdybyście na sprawę pierwszą się zdecydowali, musielibyście przygotować szereg pogadarek o tym, jak żyje wieś w innych krajach Europy, by i kolegów i rodziców przekonać, że można żyć lepiej, zawiązać trzebaby zespół p. r., któryby mógł udowodnić, że jednak można pracować na roli lepiej i mieć z pracy tej więcej korzyści. Później należałoby kilka zebrań poświęcić na pogadanki w sprawie lepszej uprawy roli i hodowli, streszczając lub czytając odpowiednią broszury. W końcu roku pokazać ludziom swoje zbiory i porównać je

\*) W miarę możliwości należałoby zorganizować w lutym wieczór poświęcony morzu polskiemu.

z ich zbiorami, otrzymanymi z roli, uprawionej „starym sposobem”. Zachęcić do naśladowstwa, chętna pomoc tym którzy zechcą was naśladować, zrobić może bardzo wiele, przyczyniając się na tym i na innych odcinkach życia naszej wsi do dźwignięcia się jej z tej beznadziejnej między; z której zwłaszcza wieś wschodnia Polski *chciałaby* od lat, ale naprawdę *nie chce* się wydostać.

Tę bardzo ważną sprawę omówiliśmy krótko. Samorzady świetlicowe powinny samodzielnie pomyśleć nad tymi sposobami i drogami pracy, które i im samym i Państwu służą, dając poprawę złej doli jednostce - obywatelowi i Państwu. Wielka waga tej pracy wiejskiego pododdziału strzeleckiego powinna być należycie doceniana przez wszystkich naszych członków, a w pierwszym rzędzie przez kierowników i przodowników naszego życia organizacyjnego. I dla tego warto przy układaniu planu pracy dobrze nad tym pomyśleć. „*Co potrzebne jest najbardziej naszej wsi czy miasteczku*” — to pytanie, na które przewidując plan pracy ma dać odpowiedź najpierw samorząd świetlicowy, a po nim i strzelcy, których o to zapytamy, nim ostateczny program i plan pracy ustalimy.

III. W ścisłym związku z obu poprzednimi grupami tematów do pogadarek pozostają czyny, czyli prace strzelców i strzelczyń. I one powinny być przewidziane w planie pracy, ściślej jeszcze — powinny być celem, do którego się dąży. O to bowiem głównie chodzi w całej pracy organizacyjnej członków Z. S. Chodzi o to, by wszystko, o czym się mówi w świetlicy strzeleckiej *prowadziło do czynu, do pracy*, t. zw. *konkretnej*, czyli widocznej, rzeczywistej. Nie można stale tylko „gadać”, bo gadaniem ani sobie nie pomożemy, ani Polski nie stworzymy potężnej. Pamiętamy te słowa, nie tak dawno Polakom rzucone... Nie chodzi tu oczywiście tylko o czyny samorządów, czy zarządów, chodzi o czyny *wszystkich strzelców*. Tylko po tych czynach możemy oceniać co oni są warci. Pododdział strzelecki, istniejący we wsi od kilku lat, a nieumiejący pokazać, co zrobił dla siebie i pożytku innych — nic nie jest wart, bo nie spełnia swych najważniejszych zadań, nie wykonuje pracy, przez którą składa egzamin swej wartości, swego wychowania. Taki pododdział dowodzi równocześnie, że zarząd oddziału też źle pracował lub nie pracował wcale lub praca jego nie dała należytych wyników.

Przytoczone w 37 numerze „Strzelca” przykładowe tematy prac strzelców(czyń) dla siebie, wsi i Państwa — to również ogólniejsza tylko wskazówka, gdyż każda wieś, każda osada ma swoje potrzeby, swoje kłopoty i trudności, które dla usunięcia ich odpowiedniej pracy wymagają. Poprzedzać je będą najczęściej rozmowy świetlicowe o tych potrzebach. Oto np. mówić będziemy w świetlicy „jakim powinien być dobry obywatel”; z pogadanki tej powinni strzelcy(czynie) wyciągnąć dla siebie wskazania, jak ustosunkować się muszą do Państwa i co robić — już od najbliższego dnia, od razu, by stać się prawdziwymi i pełnowartościowymi obywatelami, powinni powziąć pewne postanowienia w odniesieniu do swego postępowania i natychmiast postanowienia te w czyn wprowadzać. Podobnie z pogadanki „co powinniśmy wiedzieć o samorządzie” wypłynąć powinny konkretne, rzeczywiste, dokładnie wskazane przy-

kłady, jak wykorzystać zdobytą o tym wiedzę, co robić by samorządowi, mającemu przecie nam głównie służyć, umożliwić spełnienie zadań, i w miarę swych możliwości postawioną, swoją pracą, przy najbliższej okazji rozpocząć.

Krótko mówiąc: starać się trzeba o to, by wynikiem każdej pogadanki na zebraniu świetlicowym, wynikiem każdego zebrania był jakiś czyn, jakaś konkretna, widoczna praca; by w planie uwzględniono te różne czynności, stosując się w doborze do tych potrzeb, jakie już istnieją lub nieoczekiwanie przyjść mogą. Gdy więc odczuwamy brak gier w świetlicy — przewidujemy wykonanie ich przez strzelców; gdy brak nam stołu lub szafy — postanawiamy wykonać je wspólnie pod kierunkiem jednego ze strzelców — stolarzy; gdy wiemy, że z wiosną rzeczka wylewa z powodu zbyt wąskiego koryta i zalewa drogę — przewidujemy w rocznym planie pracy, porozumiewszy się uprzednio z właścicielami przyrzecznych pól i sołtysiem lub gminą — rozszerzenie i pogłębienie koryta w porze letniej, gdy rzeka będzie płytką; jeśli w okolicy są mogiły poległych żołnierzy — przewidzieć należy uporządkowanie ich w odpowiednim czasie.

Przykładów tych dość na wyjaśnienie, na czym polegają owe czyny obywatelskie, czy prace społeczne, strzelców oraz jak dokonywać ich doboru, licząc się z tym, że i poza planem zająć może potrzeba wykonania niejednej pracy, nie dającej się przewidzieć. To zrozumiałe. Podobnie rzecz się ma i z pogadankami, które z jakichś ważkich względów musimy w programie zebrania świetlicowego uwzględnić, choć w rocznym planie nie było wcale (pogadanki takie noszą nazwę „aktualnych” i znacie je już zapewne z audycji radiowych).

IV. Omówienie pozostałej jeszcze grupy 11-tu tematów z wiadomości oragnizacyjnych powinno być u-



*Wieczór jesienny najlepiej spędzić w świetlicy.*

skuteczniejsze tylko w grupie nowopowstającej i poza zebraniem ogólnym na specjalnie dla nich przeznaczonych dodatkowych zbiórkach. Dla tego celu zorganizować należy z kandydatów osobny zespół, a ktoś jeden lub kilku ze starszego rocznika, przygotowuje im pogadankę, posługując się niedużą książką p. t. „Zbiór materiałów do próby organizacyjnej” oraz odpowiednimi cytankami i wspomnieniami, które zamieszczane są w okolicznościowych numerach „Strzelca”. Poza tym, oczywiście, grupa ta bierze udział w zebraniach ogólnych.

Gdy o tym wszystkim członkowie samorządu już wiedzą, mogą dokonać ostatecznego wyboru prac i tematów na najbliższy, planowany przez siebie rok wyszkoleniowy.

(C. d. n.)

*J. Oberleitner.*

## **ŻELASTWO NA F. O. N.!**

**OKRĘG KRAKOWSKI Z. S. ROZPOCZĄŁ DONIOSŁĄ AKCJĘ.**

Władze Okręgu krakowskiego Zw. Strzeleckiego rozpoczęły doniosłą akcją zbiórki starego żelastwa na F. O. N.

Realizację tego czynu zbiorowego, pomyślanego w jak najszerzej skali, zapoczątkowano wydaniem zarządzeń i szczegółowych instrukcji dla podległych jednostek organizacyjnych Z. S. oraz apelu, który wzywa inne okręgi oraz organizacje społeczne do podjęcia podobnej akcji.

**A P E L**

*Może masz w domu niepotrzebne odpadki żelaza? Z takim zapytaniem zwraca się do Obywatela angielskiego tego obywatela najbogatszego Państwa na świecie — afisz propagandowy.*

*Ten sam afisz dalej mu wyjaśnia: „Oddając odpadki żelaza przyjdiesz z pomocą handlowi i zatrudnisz bezrobotnych — dla ciebie są*

*one bezużyteczne dla stalownika zaś jest to konieczny surowiec, robi on z nich doskonałą stal niezbędną w każdej niemal gałęzi naszego przemysłu” — tak jest w bardzo bogatej Anglii.*

*Spółceństwo niemieckie jest już całkowicie przyzwyczajone do zbierania odpadków żelaznych. Niemcy pozbawione surowców stanęły przed zagadnieniem ich braku — chcąc być w jak największej mierze samowystarczalne starają się jak najbardziej surowce szanować. Ta oszczędność na surowcach stała się podstawą całego szeregu zarządzeń obowiązujących na terenie całej Rzeszy Niemieckiej.*

*„Szanuj surowce, gdyż są to dary przyrody, których marnowanie jest nie do odrobienia”. „Nie wyrzucaj tubki po paście, odnieś ją do najbliższej składnicy odpadków, bo to własność narodowa”. „Precz z marnotrawstwem domowym” — oto hasła plakatuwane w warsztatach fabrycznych, sklepach i sklepikach, w ka-*

wiarniach, jadalniach i t. p. miejscach publicznych. Każdego przejeżdżającego przez Niemcy uderza to zjawisko w oczy.

A jak jest we Włoszech? Tam rozpoczęto podczas wojny abisyńskiej od zbiórki narodowej złota na zaopatrzenie skarbu wojennego, a skończono również na zbiorce metali użytkowych oraz starego żelastwa.

Widzimy więc, że państwa najpotężniejsze w Europie nie wahają się urządzać zbiórki odpadków metali. Anglia — kraj, który zdawałoby się jest tak bogaty nie tylko pod względem dochodu społecznego, ale i pod względem bogactw mineralnych własnych i kolonialnych, kraj o tak wysoko postawionym przemyśle zwłaszcza metalowym, zmuszony jest uciec się do propagandy na temat tak pozornie błahy lub dla kogo innego śmieszny jak połamane blachy kuchenne, przepalone ruszty, stare graty domowe, wózki dzieciinne, popsute maszyny i t. p.

Gorączka zbrojeniowa spowodowana przez Niemcy i Sowiety ogarnęła cały świat, skutkiem tego na całym świecie niemal zaczyna się odczuwać powszechny niepokój, czy posiadane zapasy metali, rud metalowych starczą na dalsze i kto wie czy na najbliższe lata.

W tej więc sytuacji sprawa zbierania odpadków metalowych, starego żelastwa jest dla Polski zagadnieniem niezmiernie doniosłym i aktualnym.

Chcę poinformować Obywateli do czego mogą się przydać takie odpadki. Przede wszystkim przy produkcji stali — nowoczesne sposoby fabrykacji wymagają wprowadzenia do pieca hutniczego pewnej dozy metalu stałego. Dziś przy produkcji wysokogatunkowej stali udział starego żelastwa przy jej wytopianiu stanowi bardzo poważny procent, bo aż przeciętnie ponad 50%, a tam, gdzie trudniej jest o dobrą a taną rudę (np. w Czechosłowacji) nawet do 90%. Również i odlewnie produkujące t. zw. odlewy żeliwne t. j. rury, radiatory, korpusy maszyn, sprzęt kuchenny i t. p. używają przeciętnie do 40% starego żelastwa.

Nic przeto dziwnego, że stare żelastwo stanowi podstawowy niemal surowiec wyjściowy dla stali, a zabezpieczenie sobie potrzebnych jego ilości staje się zagadnieniem pierwszorzędного znaczenia.

W każdym kraju istnieją specjalne organizacje handlowe zajmujące się skupem, wywozem lub przywozem łomu żelaznego, w Stanach

Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje 3.000 składów łomu żelaznego, a zbiórką i skupem trudni się około 150.000 osób.

Państwa, doceniając znaczenie łomu żelaznego dla własnego przemysłu wydały zarządzenia zabraniające wywozu łomu żelaznego — w tych warunkach kraje posiadające silnie rozwinięty przemysł żelazny jak Wielka Brytania, Niemcy, Belgia i inne, stają wobec poważnych trudności, czego echem są owe poszukiwania łomu żelaznego w granicach własnych obywateli.

My, członkowie Związku Strzeleckiego doceniamy znaczenie tych zagadnień dla Polski. Są to dla nas kwestie nie ulegające dyskusji bez względu na przekonania osobiste. Każdy obywatel, któremu dobro i potęga naszej Rzeczypospolitej leży na sercu przystąpi do naszej akcji.

Poświęcamy miesiąc październik na akcję zbierania odpadków metali, starego żelastwa — w ciągu października zbieramy to po oddziałach, w pierwszych dniach listopada Komendy Powiatów zbiorą ten materiał u siebie, po czym w dniu 11 listopada zebrany łom zostanie przekazany na F. O. N.

Zbiórka starego żelastwa — to czyn obywatelski na miesiąc październik.

Równocześnie wzywamy do współzawodnictwa Okręg X Z. S., Podokręg Śląsk, Podokręg Kielce, — uważamy, że akcja nasza dzięki pojedynkom łańcuchowym, wkrótce obejmie całą naszą Organizację w Polsce i inne organizacje bez względu na jakiegokolwiek przekonania polityczne, społeczne czy ekonomiczne.

(Podpisał komendant Okręgu V Z. S. kpt. A. Stasiak).

Wezwanie Krakowa przyjął Podokręg Z. S. Kielce, wydając niezwłocznie analogiczne zarządzenia.

Nie wątpimy, że tę wysoce obywatelską akcję podejmą w najkrótszym czasie wszystkie okręgi i podokręgi Z. S., dając w ten sposób przykład ogółowi społeczeństwa.

Do akcji propagandowej w tym kierunku można wykorzystać artykuł inż. L. Krauzego „Czy masz niepotrzebne odpadki żelaza”, umieszczony w Nr. 243 „Polski Zbrojnej” z dn. 3 września 1937 r.

Fragmety tego artykułu zawarte są w wyżej przytoczonym apelu.

**Czy jesteś już członkiem**

**Towarzystwa Popierania Budowy  
Publicznych Szkół Powszechnych?**



# KOMITET DO SPRAW KULTURY WSI

Sprawom wsi, jej troskom i potrzebom poświęca państwo coraz więcej uwagi. I słusznie. Polityka gospodarcza naszego Rządu zmierza nieustannie do podniesienia wsi przy jak najwydatniejszym współudziale samej wsi.

Przed rokiem odbyła się w Warszawie wielka konferencja w sprawie kultury wsi. Rezultatem tej konferencji było utworzenie Państwowego Instytutu Kultury Wsi, który zajął się badaniami nad życiem i potrzebami wsi.

Nie dawno odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa zebranie organizacyjne Komitetu do Spraw Kultury Wsi, ustanowionego uchwałą Rady Ministrów. Do Komitetu wchodzi przedstawiciele pięciu zainteresowanych sprawami wsi ministrów. Zadaniem Komitetu jest uzgadnianie działalności tych ministrów w sprawach kultury wsi, w szczególności zaś w sprawach kierunku i zakresu prac urzędów, samorządu terytorialnego i gospodarczego, organizacji społecznych oraz sposobu i rozmiarów finansowania tych prac i wykonywania nad nimi nadzoru.

Komitet powołał do życia trzy komisje: Komisję Spraw Młodzieży Wiejskiej, Komisję Spraw Gospodyń Wiejskich i Komisję Spraw Społecznych Wsi. Komisje te mają na celu ustalić plan, metody i formy pomocy wszystkim grupom ludności wiejskiej. Dotychczas sprawami planu, metod i form pomocy młodzieży wiejskiej zajmował się Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej. Komitet ten zo-

stał rozwiązany, a jego agendy przejęła Komisja Spraw Młodzieży Wiejskiej.

Przewodnictwo Komisji do Spraw Młodzieży Wiejskiej objął naczelnik Wydz. Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. p. A. Konewka. W skład Komisji z ramienia Związku Strzeleckiego wchodzi ob. dr. J. Korpała. Kierownikiem Centralnego Biura do Spraw Młodzieży Wiejskiej pozostał nadal inż. Z. Kobylński.

Komisja Spraw Młodzieży Wiejskiej, której prace najżywiej nas interesują, zamierza rozwinąć działalność w następujących kierunkach:

a) oświatowo - kulturalnym: przez krzewienie czytelnictwa (zespoły dobrego czytania) i samokształcenia, akcję wycieczkową, teatr ludowy i wydawnictwa literackie oraz popularno - naukowe, obrazujące życie i dążenia wsi,

b) przysposobienia rolniczo - gospodarczego: przez dalszą akcję P. R., spółdzielczość, zaopatrywanie terenu w pomoce oświatowe, broszury i t. p.,

c) zdrowia i kultury fizycznej — przez podjęcie odpowiedniej akcji propagandowej i prac zmierzających do podniesienia zdrowotności wsi,

d) pracy dziewcząt wiejskich—przez zainteresowanie się życiem i potrzebami dziewcząt na wsi.

Do prac tych powołane zostały specjalne podkomisje, do których wchodzi przedstawiciele Z. S.

## CELE I ZADANIA TYGODNIA L. O. P. P.

Począwszy od 26 września do 3 października b. r. cała Polska obchodzi doroczny Tydzień L. O. P. P. Jaki cel przyświeca L. O. P. P. przy urzędowaniu tego rodzaju propagandy lotnictwa? Aby dokładnie zrozumieć znaczenie tej propagandy należy wejść w położenie doby obecnej, podminowanej łatwo zapalnym materiałem wybuchowym.

Świat dzisiejszy żyje w gorączce przygotowań wojennych i pod znakiem groźnego widma nowej wojny światowej. Jeszcze nie przebrzmiały echa podboju Abisynii, dokonanego przy skutecznym udziale lotnictwa włoskiego, pożar wojenny przeniósł się na półwysep Iberyjski i sieje ogromne spustoszenie przy pomocy lotnictwa wszelkiego rodzaju. A teraz dochodzi jeszcze wojna Japonii z Chinami. Karzeł przeciw olbrzymowi. Jednak karzeł ów zaopatrzony i wyposażony w skrzydła samolotów wojskowych nie tylko daje sobie skutecznie radę z olbrzymem - Chinami, ale ma jeszcze ogromnie wielką przewagę dzięki swej flocie powietrznej.

I nic też dziwnego, że władze wojskowe w obec-

nej chwili przywiązują ogromną wagę do nowoczesnego lotnictwa wojskowego i rokują lotnictwu pierwsze miejsce w przyszłej wojnie.

Stale wzrastający rozwój lotnictwa cywilnego i wojskowego zwraca uwagę od szarego życia codziennego do zagadnień związanych z rozbudową floty powietrznej oraz obrony przeciwlotniczej. Groźba napałów lotniczych i ich skutków zmusza państwo do zorganizowania u siebie, popierania oraz finansowania L. O. P. P., która zajmuje się zagadnieniem rozbudowy lotnictwa, obrony przeciwlotniczej, planuje rozbudowę schronów dla ludności cywilnej na wypadek bombardowań powietrznych, bada możliwości ochrony ludności cywilnej przed skutkami gazów bojowych oraz zaznajamia społeczeństwo ze środkami i sposobami skutecznej obrony przeciwlotniczej.

W czasie Tygodnia L. O. P. P. ogół społeczeństwa uczy się zachowywania na ulicy na wypadek nalotu nieprzyjacielskich eskadr samolotów bombardujących, ukrywania się w schronach przeciwlotniczych oraz używania w razie potrzeby masek gazowych. Zaznaja-

nia się ludność, w jaki sposób należy przekształcić piwnice, suteryny i mieszkania parterowe na schrony przeciwgazowe. Słowem — Tydzień L. O. P. P. winien być szkołą obywateli dla biernej obrony przeciwlotniczej.

Oprócz tego Tydzień ma za zadanie zjednać dla idei L. O. P. P. jak najszerze warstwy społeczeństwa oraz zebrać jak największe fundusze na rozbudowę floty powietrznej. Zdaniem fachowców corocznie winna być odnawiana część sprzętu lotniczego. W przeciwnym razie wartość bojowa lotnictwa zmniejsza się do minimum. O wartości bojowej lotnictwa stanowi prócz poziomu wykształcenia personelu latającego i obsługi również jakość sprzętu. Stąd też winny wypływać ogromna dbałość i troska o jak najszybszą renowację samolotów i przygotowanie przemysłu lotniczego do ewentualnego zwiększenia produkcji w czasie wojny. Najlepsi i najdzielniejsi piloci i obserwatorzy nie będą mogli niczego dokonać na samolocie bezwartościowym i przestarzałym. Lotnictwo nie przestrzegające zasad postępu techniki będzie na wypadek wojny bezwartościowe, choćby nawet ilościowo było silne. Nie potrafi ono zapewnić należytej obrony, nie będzie stanowiło dla przeciwnika do-

statecznej groźby, aby powstrzymać nieprzyjaciela od bombardowania wielkich miast i osiedli oraz szerzenia paniki wśród ludności cywilnej i wojska. Lotnictwo takie nie będzie mogło nawet skutecznie współpracować z armią lądową na polu walki i będzie stanowiło łatwą zdobycz dla lepiej wyposażonego przeciwnika, choćby nawet ilościowo słabszego. Państwo posiadające przestarzały sprzęt lotniczy jest zupełnie bezbronne w powietrzu. O tym powinien pamiętać dobrze każdy obywatel.

Dla zrealizowania haseł wysuniętych przez L. O. P. P. odbywają się w czasie Tygodnia wiece, zebrania, odczyty, pogadanki, pochody, wystawy i inne imprezy, obrazujące dotychczasową działalność Ligi, a mające na celu dotrzeć do tych wszystkich, którzy dotychczas nie są jeszcze członkami stowarzyszenia.

Współdziałanie Ligi z organizacjami społecznymi o różnych celach i zadaniach nadaje wysiłkom Ligi charakter akcji ogólnopaństwowej. Jest ona także zamianowaniem społeczeństwa, że rozwój lotnictwa i organizowanie silnej obrony przeciwlotniczej — jest i powinno być troską każdego obywatela Rzeczypospolitej.  
A. C.

## Żeńskie Junackie Hufce Pracy

W Junackich Hufcach Pracy — tej szkole pracy obywatelskiej — znajdują się nie tylko chłopcy, ale i dziewczęta. Pochodzą one z różnych stron, z różnych organizacji. Nie brak dziewcząt, rekrutujących się z organizacji Zw. Strzeleckiego.

Żeńskie Junackie Hufce Pracy tworzą osiedla żeńskie, rozsiane po całej Polsce, w różnych stronach. Osiedla tworzy kilka kompanii żeńskich, które mamy w Warszawie, Raszynie, Bieniewicach, Dąbrowie Górniczej i inn.

Na czele kompanii, jak i osiedli stoją komendantki, które przy pomocy kadry oficerskiej i podoficerskiej kierują pracą junaczek. Szkołą

je w różnych dziedzinach. A są one różne i liczne: gospodarstwo domowe, rolnictwo, ogrodnictwo, pielęgniarstwo, hodowla. Osiedla bowiem żeńskie w ten sposób pragną przygotować młodzież żeńską praktycznie do życia.

Niezależnie od tego wykszolenia przechodzą junaczki kursy np. szycia, kroju i t. p. Szyją bieliznę i odzież dla męskich Junackich Hufców Pracy.

Silny nacisk kładzie się na wykszolenie spółdzielcze. Stoi ono na wysokim poziomie. Dowodem tego liczne spółdzielnie założone przez junaczki, które dobrze idą.

I tak w Warszawie założono introligatorską spółdzielnię, która już tysiące, tysiące książek oparowała dla Centralnej Biblioteki junackiej.

Ogrodniczą spółdzielnię i hodowlę kur spotkamy w Gołębiewie.

W Raszynie junaczki zorganizowały dwa małe zespoły pracy: krawiecki i ogrodniczy.

W Siemianowiczach powstała spółdzielnia bieliźniarsko - trykotarska, która swoimi wyrobami zaopatruje junackie spółdzielnie na Śląsku.

Nawet fryzjerski zespół pracy stworzyły junaczki w Bieniewicach, który przygotowuje je do zawodu fryzjerskiego.

W środowiskach, w których znajdują się żeńskie osiedla, jest gwarno i wesoło. Dużo bowiem pogody wnoszą junaczki, które nie szczędzą swych sił nad polepszeniem i podniesieniem środowiska pod względem kulturalno-oświatowym. Serdeczenie i szczerze opiekują się junackimi dziećmi np. w Bieniewicach. Zbierają je na



Gospodarza - Komendanta Głównego JHP. płk. Kunca wiąże przodownica - junaczka.

światlicy, gdzie troskliwie się nimi opiekują, zabawiają, czytają im książki i t. p.

Sport, na który zwraca się silną uwagę, rozwija fizycznie junaczki. Rumiane i czerstwe współżyją razem, uspołeczniają się przez życie gromadne.

Praca fizyczna, wychowanie zawodowe, obywatelskie otwiera przed junaczkami jaśniejszą przyszłość. Tu, w okresie dwuletniego pobytu, zdobywają junaczki zalety, jak: pracowitość, czystość, oszczędność, gospodarność i inne. Jednym słowem wyrabiają się na uspołecznioną, wartościową, dobrą obywatelkę.

Ostatnio, z końcem września, odbyły się dożynki junacek w Bieniewicach, na których przed mnóstwem gości prezentowały te młode gosposie swój całoroczny dorobek. Zjechały się junaczki w liczbie przeszło tysiąca, zjechali się junacy, zjechały się władze: Kmdt Główny JHP. ppłk. B. Kunc, mjr. W. Czocho, kpt. F. Znamirowski, kierowniczką osiedli żeńskich p. Praussowa, p. inspektorka Szydłowska i wielu, wielu innych.

Było to świętowanie dostojne. Pogodnie było wszystkim na duszy, dumnie, a co najważniejsze świątecznie.

Wśród śpiewów przewijał się barwny i wielki korowód przed władzami i licznie zebranymi gośćmi. Przewijał się pełen wdzięku ruchów, pełen wieńców z liści, kłosów i kwiatów.

Pływały pieśni, za pieśniami, powitalne, dziękczynne, radosne.

Przesuwały się pary taneczne w takt skocznych i pięknych melodii ludowych.

Liczne imprezy, świadczące o dużym wy-



Wieńce dożynkowe junacek.

siłku pracy junacek, o dużym wyrobieniu zamknęły święto dożynek dorocznych, które mają wielką i ważną wymowę.

Bogata wystawa prac junacek dała pełny obraz ich zajęć. Liczne stoiska gromadziły widzów. A był tam reprezentowany całoroczny dorobek junacek z całego kraju, a więc ekspozyty z dziedziny gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, rolnictwa i inn.

Dożynki junackie udowodniły, co można zrobić w gromadzie, co można osiągnąć systematyczną pracą, dowiodły, że praca junacek jest wielka i pożyteczna. Nic dziwnego, bo Osiedla żeńskie JHP. są szkołą gospodyń - obywaterek, które pracą swą biorą udział w budowie Potężnej Polski.

Tadeusz Myszk.

## POLACY NA MORZU I DALEKICH LĄDACH

(Ciąg dalszy).

### NAJZNAKOMITSZY ŻEGLARZ POLSKI XVI WIEKU

Był nim Prokop Odrowąż - Pieniążek (1536 - - 1589). Zostawszy za młodu kawalerem Zakonu Maltańskiego — w jego służbie wstąpił się czynami wojennymi na morzu i lądzie. Bierze udział w niezliczonych wyprawach Maltańczyków przeciw mahometanom w Afryce i Azji, osiąga stopień admirała floty maltańskiej. Morze Śródziemne roiło się wówczas od korsarzy maurytańskich. Pieniążek podejmuje z nimi zdecydowaną walkę, zwycięża wielokrotnie na morzu, zdobywając setki okrętów, gromi ich również na lądzie, w Algierze, Tunisie i Trypolisie, i zupełnie oczyszcza od korsarzy morze Śródziemne, zapewniając swobodę żeglugi. Sypią się nań najwyższe odznaczenia i zaszczyty, nie są go jednak w stanie powstrzymać od powrotu do kraju. W tym cza-

sie na tronie polskim zasiadł dzielny i mądry król Stefan Batory, jeden z niewielu polskich monarchów należycie oceniających znaczenie morza dla państwa. Przy boku Batorego Pieniążek walczy z Gdańskiem, potem bierze udział w wojnie moskiewskiej. Przede wszystkim jednak pociąga go morze, marzy o silnej flocie polskiej, któraby skutecznie broniła spraw Polski na Bałtyku. Batory przychyła się do projektów Pieniążka, jednak przedwczesna śmierć monarchy unicestwiła te plany, których urzeczywistnienie mogłoby przynieść Polsce wielkie korzyści.

### POLSKI BADACZ AUSTRALII

Niezapomniane zasługi w dziejach badań olbrzymiego, przed nim mało jeszcze znanego, kontynentu australijskiego położył polski badacz i podróżnik Edmund Paweł Strzelecki (1796 — 1873).

Po upadku powstania listopadowego, w którym brał czynny udział, emigruje Strzelecki zagranicę, studiuje geografię i geologię w Niemczech i w Anglii, podejmuje szereg wypraw do Ameryki Północnej i Południowej, Afryki i Oceanii, po czym przybywa do Australii, dla której poznania poświęcił nie tylko kilka lat

pracy badawczej lecz i znaczne fundusze osobiste. W czasie swych wypraw w głąb niezbadanego przed nim naukowo ładu, Strzelecki odkrył bogate pokłady złota w okęgach Wellington i Bathurst, a 15.II. 1840 r. odkrył najwyższy szczyt Alp Australijskich (zdobyty po raz pierwszy dopiero w 1898 r.) i nazwał go górą Kościuszki.

Odkrycie bogatych złóż złota utrzymał Strzelecki w tajemnicy, stosownie do prośby gubernatora Australii, który obawiał się wzniesienia „gorączki złota” wśród ludności zarządzanej przez siebie kraju.

Przywiózłszy bogate zbiory, wrócił Strzelecki do Europy w roku 1846 i ogłosił wyniki swych badań drukiem, wywołując wielkie zainteresowanie całego świata naukowego. Przywiezione przezeń do Anglii próbki skał australijskich z terenów złotodajnych ułatwiły uczonym angielskim zbadanie przybliżonej wartości tych terenów i przyczyniły się do zapoczątkowania eksploatacji złóż złota australijskiego.

Osiadłszy w Anglii i nadal pracując naukowo, Strzelecki zaliczony został w poczet najwybitniejszych uczonych angielskich co zadokumentowano przez nadanie mu doktoratu honorowego słynnego uniwersytetu w Oxfordzie.

H. F.

## JAKIM CELOM SŁUŻY KOMITET KOORDYNACYJNY.

Przed rokiem, na skutek inicjatywy władz i organizacji społeczno - wojskowych, powstał Komitet Koordynacyjny przy Wojskowym Instytucie Naukowo-Oświatowym. Na czele Komitetu stoi szef W. I. N. O. W skład Komitetu wchodzi przedstawiciele zainteresowanych władz wojskowych oraz organizacji społeczno-wojskowych i pokrewnych, które dobrowolnie zgłosiły swe przystąpienie.

Komitet Koordynacyjny ma na celu: a) koordynację zamierzeń i scalenie działań organizacji p. w. i pokrewnych w zakresie uświadczenia obywatelskiego i pracy kulturalno-oświatowej, dla wzmocnienia działalności tych organizacji, b) wszechstronną i skuteczną propagandę hasła obrony państwa i rozszerzenie zasięgu wpływu tej propagandy na całe społeczeństwo, wreszcie c) ustalanie i pogłębianie podstawowych tez i wskazań ideowo-wychowawczych w organizacjach p. w. i pokrewnych.

Powiedzmy teraz poprostu o co chodzi!

Chodzi o to, że w terenie działa kilkanaście organizacji podejmujących podobne a nawet te same prace. Każda z tych organizacji pracuje luzem, bez łączności z innymi, inaczej mówiąc „każda sobie rzepkę skrobie”. A przecież bez szkody dla siebie mogłyby te organizacje porozumieć się ze sobą i niektóre prace uzgodnić.

Zdawłoby się, że to sprawa bardzo prosta. Niestety ludzie są ludźmi, czasami ludźmi małostkowymi i zbyt wielką wagę przywiązują do rzeczy czysto zewnętrznych. Poprostu nikt nie chce zrobić — pierwszego kroku.

Dlatego powstał Komitet Koordynacyjny, a przy

*Antek, posłuchaj — tak mi źle,  
Że aż się, psiakrzew, płakać chce.  
Ten deszcz, jesienna ta szaruga,  
Wiatr za oknami co tak wyje,  
Chmurzyska, które skryły słońce  
I wieczór rychły, i noc długa,  
Co zda się nie mieć wcale końca —  
To wszystko tak mię męczy, bracie...  
Duszę się przez dzień cały w izbie,  
Nic mi się nie chce robić w chacie,  
A co rozpoczne — z ręką się wali.*

*Inobym w okno patrzył stale,  
Inobym siedzieć chciał na przyźbie,  
Ale ta słota stamtąd goni  
I znów do chaty mię przepędza,  
A tu ci przecież bieda z nędzą...  
Co robić?... Antek — poradź, brachu!  
Źle mi w chałupie, której ściany  
Do spółki z pluchą tą jesienną  
Zamknęły kręgiem świat przede mną!...*

*— Co robić pytasz? Nie miej strachu,  
Porada taka łatwa wielce:  
Jeśli ci w chacie źle i nudno  
I przesiadujesz po próżnicy,  
Pójdź ze mną — zapisz się do Strzelca,  
Do naszej, bracie, pójdź świetlicy!  
Myślisz, że tobie tylko bieba,  
Że tobie tylko tak jest trudno?  
I mnie się w domu nie przelewa.  
I mnie przed dwoma jeszcze laty  
Dusiło w ciasnej izbie chaty,  
Nudno i bieda w światy gnała.  
A teraz w życie patrzę śmiało,  
Potrafię zawsze sobie radzić,  
I łatwo w kaszy zjeść się nie dam!  
Bom się nauczył żyć w gromadzie,  
Twardą strzelecką pełnić służbę...*

*Patrz! — wieczór na świat już zapada,  
Co będziem gadać tu daremno?  
Bierz czapkę — mówię ci po druźbie,  
Chodź do świetlicy zaraz ze mną!...*

St. A.

stole obrad i dyskusyj zasiedli przedstawiciele wszystkich poważniejszych organizacji.

Po roku prac centralnego Komitetu Koordynacyjnego widać już pewne rezultaty. Znamy się już wzajemnie, rozumiemy źródła i przyczyny wielu nieporozumień. Nie znikły wprawdzie jeszcze całkowicie uprzedzenia i niechęci, ale przecie „nie od razu Kraków zbudowano”. Trzeba być cierpliwym.

Nie przesądając dalszych rezultatów usiłowań Komitetu Koordynacyjnego i komitetów okęgów, dziś już jedno można na pewno powiedzieć, że ma on przed sobą wielkie pole pracy. Musimy mu w tej pracy dopomóc przez życzliwą i lojalną współpracę z organizacjami zrzeszonymi w Komitecie.

J. K.

# DZIAŁ ROLNICZY



## PRZYPOMNIENIA NA PAŹDZIERNIK

### *W polu.*

O ile żyto w płodozmianie przychodzi po ziemniakach to należy:

- ziemniaki pośpiesznie wykopać,
- zasilać ziemniaczyska pod żyto na mocniejszych ziemiach azotniakiem na 10 dni przed siewem, a na słabszych saletrą oraz kainitem,
- o ile ziemniaczysko pulchne, siać żyto bez orania, a tylko po kultywatorze.

Po ziemniakach należy kopać buraki pastewne, gdyż przemarznięte szybko gniją.

Najpóźniej można z okopowizn kopać marchew, a po niej kapustę. Natomiast wszelkie kłęby przeznaczone na wysadki zebrać należy na początku miesiąca i przechować w suchym żwirkowatym piasku w dołach, lub sklepach.

Pastewną kukurydzę rżnąć na sieczkę i kisić co zbywa od spasionia na świeżo. To samo uczynić należy z wszelką zielonką, która już teraz nie zdola wyschnąć.

Również i zielonkawę łęty ziemniaczane o płaci się zakiszyć — byle mocno udeptane — krowy chętnie zjedzą.

Można jeszcze sprzątać strączki późnych łubinów, przechowując je w suchej sieczce lub plewach.

Starannie wykonać orkę na zimową skibę. Na płytkich ziemiach, o małej zawartości próchnicy i o spodzie surowym, twardym lepiej orać do średniej 15 cm. głębokości, a jednocześnie puszcząć pogłębiacz jeszcze o 10 cm. głębiej. W ten sposób osiągniemy spulchnioną ziemię, a warstwa czynna pozostanie prawie na wierzchu — jak się to mówi — „nie utonie”.

Odrzucając wierzchnią nieprzegniłą, słomę, należy wszystek obornik wywieść i przyorać pod okopowe.

Łąki i pastwiska po skończonych pasionkach nawieźć kainitem i mączką fosforytową.

Komposty i łęty ziemniaczane wywozić na suche pastwiska i łąki, na mokrych — poprawić rowy o ile się da.

### *W sadzie.*

Zbierać owoce dojrzewające w zimie, składać je po wyparowaniu na kupach do suchych

piwnic. Sadzić drzewka — wybierać odmiany wedle wskazań instruktora, głównie wytrzymałe, o konarach rosnących do góry. Po zasadzeniu obsypać kopczykami. Świeżo zasadzone i młodsze drzewka owinać należy starami szmatami lub słomą do wysokości 1 metra, aby zające nie ogryzły kory.

Z ulęgałek przygotować pestki do wiosennego zasiewu.

Warzywa zadołować. Cebulę podsuszyć i schować na strych. Kukurydzę trzymać w szablach nie łuskaną, zawieszając na strychu i chronić od myszy.

### *Przy inwentarzu.*

Trzeba powoli przechodzić do zimowego żywienia inwentarza.

Pasza zielona staje się wodnista, wypasając resztki zielone zwrócić zatem należy uwagę, aby nie dawać za wiele, co by wywołało rozwolnienie, oraz zważać również i na to, by zielonki nie były zesroniałe.

Konie przy odstawach żywić mocno — na noc dawać siano i marchew.

Wyłowić ryby ze stawów i sadzawek.

### *Ogólnie.*

Kompost przerobić.

Kopczując okopowizny zwracać uwagę, by przed przykryciem odparowały. O ile czas wilgotny robić należy kopce węższe. Czuby okrywać słomą, matami, zanim warzywo wyparuje. Zakładać przy kopkach trutki na myszy. Międlić len, konopie.

Obliczyć ilość posiadanych pasz, żeby ułożyć normy żywienia. Gdy pasz skąpo, lepiej część inwentarza sprzedać, niż żywić marnie. Mieć należy własne zboże na ospę — a kupując zwrócić uwagę, aby osypki i otręby były czyste i zdrowe.

## PRZYSŁOWIA NA PAŹDZIERNIK.

- „Dozór, czystość, suche słanie,  
Za pół karmy bydłu stanie”.
- „Po świętej Jadwidze,  
Słodycz w marchewki idzie”.

# ŻYCIE STRZELECKIE

## PAMIĘCI BOHATERSKIEGO TATARA.

Z okazji XXI-ej rocznicy bohaterskiej śmierci — najbliższego towarzysza i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w pracy konspiracyjnej — Aleksandra Sulkiwicza „Czarnego Michała”, patrona Regionalnego Oddziału Tatarskiego Z. S. w Nowogródku — Oddział ten obchodził uroczystości żałobne, z następującym programem: dn. 17 ub. m. o godz. 20-ej odbyła się skromna akademія w specjalnie udekorowanej świetlicy R. O. T., przy udziale Władz powiatowych, b. licznych gości muzułmanów, oraz strzelców, strzelczyń i orląt. Akademię zakończono jednominutową ciszą, a następnie odśpiewaniem hymnu Z. S. „Hej strzelcy wraz”. Dn. 18 ub. m. o godz. 10.30 odprawione zostało nabożeństwo żałobne w miejscowym meczecie.

## DOM STRZELECKO - LUDOWY W MIŁOCINIE.

Na dzień 3 października przygotowano obchód uroczystego poświęcenia domu strzelecko-ludowego w Miłocinie gm. Trzebaniska pow. Rzeszów.

Dom wybudowano kosztem i staraniem gromady oraz miejscowego oddziału Z. S., jako jedynej organizacji tego typu na tamtejszym terenie.

Budowę rozpoczęto we wrześniu 1935 r. Koszt budowy wynosi 12.000 zł. Sumę tę uzyskano drogą dobrowolnego opodatkowania oraz imprez, organizowanych przez strzelców, którzy także zaofiarowali bezinteresownie pracę przy budowie.

Nowopowstała siedziba pomieści świetlicę Z. S., i organizację rolniczych, sklep kółka rolniczego, mleczarnię i t. d.

Na uroczystości, którym patronuje pan starosta rzeszowski oraz komendant powiatu Z. S. Rzeszów ob. Niemirowski, komitet obchodu zaprasza wszystkie sąsiednie oddziały Z. S..

Prezesem Oddziału Z. S. Miłocin jest zasłużony przy stworzeniu tej nowej placówki kulturalnej sołtys gromady Miłocin ob. Wojciech Pasterz.

Komitet budowy złożył prośbę o zezwolenie na



Dom strzelecko-ludowy w Miłocinie.

nazwanie domu — „Domem Strzelecko-Ludowym im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza”.

## ŚWIĘTO ODDZ. Z. S. IM. PIERWSZEJ KADROWEJ.

Dnia 26 września b. r. odbył się w Warszawie obchód Święta Oddziału Z. S. im. Pierwszej Kadrowej.

Na program uroczystości złożyły się: deklamacje, występy chóru, oraz odczyt w świetlicy Oddziału, dalej propagandowe zawody strzeleckie dla wszystkich członków Oddziału i Koła Przyjaciół na strzelnicy Z. S. przy ul. Zielenieckiej i oddziałowe zawody marszo-strzeleckie na trasie Wału Miedzyszyńskiego.

W uroczystościach wzięły bardzo liczny udział rodziny członków oddziału.

## ODPRAWA POWIATOWA Z. S. W LUBOMLU.

W sali „Domu Społecznego” w Lubomlu odbyła się odprawa komendantów, referentek i referentów wychowania obywatelskiego oddziałów Z. S. z powiatu Lubomelskiego.

Na zebraniu omówiono program całorocznej pracy oraz szereg zagadnień aktualnych. W odprawie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, związkowych i cywilnych oraz komendanci, referentki i referenci wych. obyw. z najdalszych okolic powiatu.

Po wyczerpaniu najistotniejszych zagadnień z dziedziny organizacyjno-wychowawczej zakończono odprawę odśpiewaniem Hymnu Strzeleckiego.

## Z ŻYCIA Z. S. W OBORNIKACH.

W dniu 14 września b. r. odbyły się na stadionie powiatowego komitetu F. F. i P. W. w Obornikach III jesienne strzeleckie zawody sportowe.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów przez prezesa pow. Z. S. ob. dr. Kruszkę, po czym, rozpoczęły się zawody zespołów strzelczyń, strzelców i orląt. O godzinie 12-tej wzięli wszyscy zawodnicy udział w protestacyjnej manifestacji przeciw traktowaniu Polaków w Gdańsku.

Po wspólnym obiedzie żołnierskim odbywał się dalszy ciąg zawodów, biegi szturmowe, zakończenie rozgrywek w siatkówkę o mistrzostwo powiatu Z. S., gry sportowe orląt i pokazy. W ogólnej punktacji I miejsce osiągnął zespół Gościejowo II, drugie miejsce Tarnowo, III i IV Wargowo.

Cały szereg niespodzianek i muzyka umilały czas zawodnikom i publiczności.

## XV-LECIE ODDZIAŁU Z. S. IM. PŁK. LISA-KULI.

Dn. 26.IX b. r. odbyła się w Warszawie uroczystość piętnastolecia istnienia Oddziału Z. S. im. płk. Lisa-Kuli.

Uroczystości rozpoczęły się zbiórką członków czynnych Z. S. po czym pochód złożony ze strzelców, strzelczyń i orląt udał się do kościoła św. Jana w Cytadeli na nabożeństwo. Po nabożeństwie na placu koszarowym dokonano aktu wręczenia orła strzeleckiego oddziałowi i wbijania gwoździ w drzewce, po czym odbyła się defilada.

Obchód zakończono uroczystościami w świetlicy.



Wiejski oddział orląt Z. S.



Strzelcy mają prawdziwie szczerych przyjaciół wśród działwy wiejskiej.

# ECHA TYGODNIA

## Z KRAJU

### OTWARCIE MOSTU IM. MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA WE WŁOCŁAWKU.

Dnia 25 września przybył do Włocławka Marszałek Śmigły - Rydz, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia mostu na Wiśle Jego imienia. Na dworcu oczekiwali Dostojnego Gościa dowódca O. K. VIII, starosta włocławski, i prezydent m. Włocławka. Wśród organizacji przysposobienia wojskowego zwracał uwagę pluton honorowy Związku Strzeleckiego w kujawskich strojach ludowych. Całe miasto tonęło w powodzi flag narodowych, a na ulicach ustawiono szereg bram triumfalnych, między innymi i wspólną bramę Z. S. i Sokoła.

Po uroczystości poświęcenia mostu Marszałek udał się na ratusz, gdzie został Mu wręczony dyplom nadania honorowego obywatelstwa. Równocześnie prezydent miasta oznajmił, że społeczeństwo włocławskie składa dar dla jednego z pułków ziemi kujawskiej w kwocie 43 tys. 625 zł.

Dziękując za ten dar, Marszałek oświadczył, że dar ten ma znaczenie nie tylko materialne, ale i moralne, stwierdza bowiem łączność społeczeństwa z wojskiem i zrozumienie zadań armii.

### 126 SAMOLOTÓW UFUNDOWAŁ L. O. P. P.

W niedzielę, dnia 26 września, społeczeństwo, za pośrednictwem L. O. P. P., oddało swój dorobek za ubiegły rok w postaci 126 samolotów, przeznaczonych dla celów sportowo - wyszkoleniowych. Pole Mokotowskie, na którym odbywała się uroczystość, przedstawiało niezwykle widok. Nigdy Warszawa nie widziała dotychczas tak wielkiej ilości samolotów, zgromadzonych jednocześnie. Trybuny i wszystkie wolne miejsca zalegały dziesiątki tysięcy ludzi. Przed trybunami stanęły delegacje stowarzyszeń, które ufundowały samoloty. Najliczniej był reprezentowany świat pracy Górnego Śląska, który ofiarował 51 samolotów. Następnymi z kolei ofiarodawcami byli: okręg stołeczny — 17 samolotów, wszystkie okręgi wojewódzkie, Związek Pracowników Skarbowych — 10 samolotów, kolektur Loterii Państwowych, Związek Księgowych oraz Spółdzielnie Rolnicze i

Zarobkowo - Gospodarcze. Trzy samoloty zostały ofiarowane przez osoby prywatne.

Po przybyciu wicemin., gen. Głuchowskiego, jako reprezentanta Marszałka Śmigłego - Rydza, uroczystość zagał gen. Berbecki, przedstawiając w krótkich słowach roczny dorobek L. O. P. P. W 14-tym tygodniu Liga ma do zameldowania Wodzowi Naczelnemu, iż rozkaz, otrzymany w roku zeszłym, aby mniejszej ilości, jak 100 samolotów w roku 1937 nie przedstawić, został wykonany. 126 samolotów zostało ufundowane przeważnie z groszowych ofiar, złożonych przez ludzi ciężkiej pracy.

Następnie przemawiał wojewoda śląski, Grażyński, przypominając, jak to lud śląski, na zapytanie Marsz. Śmigłego, zadane 100 tys. tłumowi w dniu 3 maja 1936 r.: „Czy pragniecie, aby Polska była silna?” — odpowiedział jednym, wielkim okrzykiem: „Pragniemy”. Ufundowane samoloty są drugą czynną odpowiedzią.

Po przemówieniu hutnika śląskiego, który wystąpił w roboczej bluzie, fartuchu i z młotem w dłoni, zabrał głos gen. Głuchowski, który złożył podziękowanie w imieniu Naczelnego Wodza. Następnie gen. Głuchowski dokonał przeglądu samolotów i delegacji. Uroczystość zakończyły popisy akrobatyczne w powietrzu.

### DZIEŃ KOLEJARZA POLSKIEGO I 10-LECIE KPW.

Toruń był świadkiem obchodu Dnia Kolejarza Polskiego i 10-lecia pracy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, który odbył się dnia 26 września.

Święto kolejarza polskiego, urządzone corocznie przez KPW., jest pokazem tężyzny fizycznej i sprawności technicznej członków KPW. Tegoroczne uroczystości wypadły niezwykle imponująco i były wspaniałym przeglądem pracy kolejarstwa polskiego w dziedzinie P. W., W. F. oraz kulturalno - oświatowej.

O godz. 8-ej została odprawiona msza polowa przez ks. biskupa morskiego Okoniewskiego. W nabożeństwie wziął udział min. komunikacji J. Ulrych, woj. pomorski Wł. Raczkiewicz i d-ca O. K. VIII, gen. Thomme. Przed ołtarzem ustawiły się głębokie czworoboki oddziałów K. P. W. i poczty sztandarowe z całej Polski.

Po przemówieniach prezesa K. P. W., posła Staszaka i min. Ulrycha, odbyło się wręczenie odznak za służbę K. P. W. i defilada oddziałów oraz zawodników, biorących udział w głównych zawodach sportowych. Świetna postawa kolejarzy wzbudziła ogólne uznanie. Uroczystości zakończyło ogólne śniadanie koleżeńskie.

#### WAŻNE ZARZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik w sprawie zakazu pędzenia zwierząt po drogach.

Jedną z przyczyn tamowania ruchu pojazdów mechanicznych na drogach jest częste pędzenie zwierząt przez całą szerokość drogi. Uniemożliwia to normalny ruch na drogach i powoduje nieszczęśliwe wypadki oraz wpływa w wysokim stopniu na niszczenie nawierzchni dróg, skarp, nasypów i rowów.

Aby temu zaradzić i tym samym usunąć jedną z głównych przyczyn nieporządków na naszych drogach, minister spraw wewnętrznych zlecił władzom administracyjnym wydanie zarządzeń, zabraniających pędzenia zwierząt stadem po drogach publicznych o twardej nawierzchni. Wolno tylko prowadzić zwierzęta na uwięzi prawą stroną drogi tak, by nie hamować ruchu. Stada wolno przepędzać tylko z jednego pola na drugie, jeżeli są położone obok drogi i to tylko tam, gdzie nie ma innych dróg. Wykroczenia przeciw temu zakazowi będą karane administracyjnie.

#### ZARZĄDZENIE PRZECIW GWAŁTOM.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, woj. Jarszewicz, ogłosił, że wobec zdarzających się wypadków zakłócenia spokoju publicznego, a zwłaszcza bicia i niszczenia cudzego mienia przez zorganizowane grupy wyrostków, wydał zarządzenie surowego ścigania podobnych wypadków.

Kary za wymienione przestępstwa przewidują od jednego do dziesięciu lat więzienia.

Podając do wiadomości publicznej swe zarządzenie, wojewoda przestrzega przed popełnianiem występnych czynów, kierowanych najczęściej przeciwko ludności żydowskiej.

W dniach od 2 do 10 października odbędą się w Warszawie wielkie uroczystości poświęcone sztuce polskiej.

Wszystkie dziedziny sztuki, jak muzyka, śpiew, teatr, literatura, malarstwo i rzeźbiarstwo, film, muzea roztoczą swe bogactwa, dając pełny obraz sztuki polskiej.

Liga Popierania Turystyki, pragnąc umożliwić szerokim masom społeczeństwa poznanie sztuki polskiej, organizuje 30 pociągów popularnych ze wszystkich większych miast Polski oraz karty uczestnictwa dla osób, które chciałyby pojechać indywidualnie. Karty te upoważniają do 70% zniżki kolejowej w drodze powrotnej oraz zapewniają cały szereg bezpłatnych świadczeń.

Na rynku Starego Miasta ustawiono piękne kramy, w których można będzie nabywać dzieła sztuki, pamiątki i t. p.

#### KONGRES TOWARZYSTW OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH W WARSZAWIE.

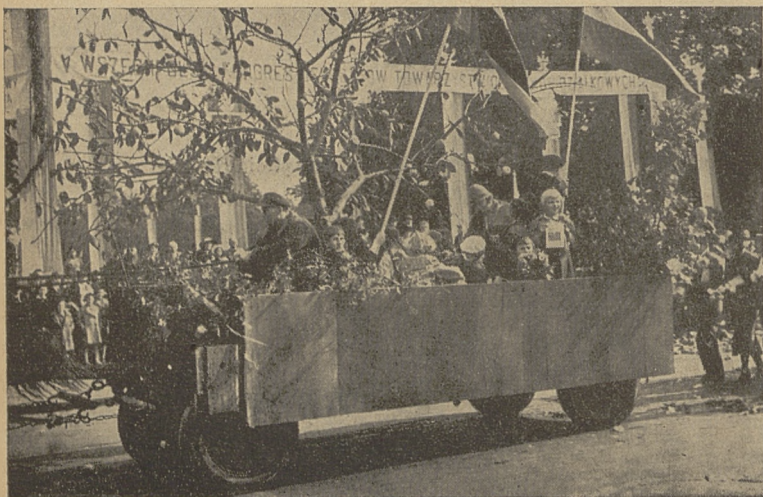
W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie V ogólnopolski Kongres Towarzystw Ogródków Działkowych. Na kongres przybyło przeszło 500 delegatów oraz ponad dwa tysiące członków ze wszystkich województw. Kongres poprzedziło nabożeństwo, po którym odbyło się poświęcenie sztandaru okręgu warszawskiego. Na miasto wyruszył pochód propagandowy działkowców, z prezydiem zjazdu na czele, dalej delegacje wojewódzkie w strojach regionalnych ze sztandarami. Na artystycznie udekorowanych wozach wieziono dorobek ogródków działkowych.

Po zakończeniu pochodu zaczęły się obrady w sali Rady Miejskiej, w czasie których wygłosił przemówienie min. Opieki Społecznej — Zyndram Kościalkowski, witając zjazd w imieniu Rządu. W przemówieniu swym podkreślił znaczenie ogródków działkowych jako ostoji dla licznych rzesz bezrobotnych oraz środka wychowawczego dla młodzieży. Obrady skończyły się dn. 27 września. Do sprawy tej, jako żywo nas obchodzącej, powrócimy jeszcze.

#### RZEMIEŚLNICY POLSCY FUNDUJĄ OKRĘT WOJENNY.

Do prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej zgłosiła się delegacja rzemiosła chrześcijańskiego m. Kutna i pow. kutnowskiego, przywożąc ze sobą uchwałę o rozpoczęciu zbiórki na ufundowanie okrętu wojennego pod nazwą „Rzemieślnik Chrześcijański”. Poseł Snopczyński imieniem rzemiosła polskiego oświadczył, że akcja ta będzie poparta przez wszystkich rzemieślników chrześcijan w Polsce. Na rzecz tej akcji, rzemiosło kutnowskie wpłaciło tysiąc złotych na poczet zadeklarowanych trzech tysięcy.

Zaznaczyć należy, że jest to nie pierwsza ofiara rzemiosła polskiego na cele



Fragment pochodu propagandowego ogródków działkowych.



obrony państwa. Niedawno rzemieślnicy wpłacili na ręce prezesa L. O. P. P. 10.000 zł. na pogłębienie badań technicznych nad lotnictwem.

## OBYWATELSKI CZYN RZEMIEŚNIKA BYDGOSKIEGO.

Historia i życie nas uczy, że były i są trzy rodzaje obywateli: obywatele zli, którzy działają na szkodę społeczeństwa, obywatele zwykli, którzy spełniają nałożone na nich obowiązki i wreszcie obywatele dobrzy, którzy robią więcej, niż do nich należy. Są jeszcze obywatele wielcy, ale o nich teraz nie mówimy.

Do dobrych obywateli należy bez wątpienia ob. Wincenty Suwalski, mistrz dekarSKI z Bydgoszczy, który, uciulane 86 zł. 50 gr. na płaszcz dla syna, kończącego w tych dniach służbę wojskową, przekazał na Fundusz Obrony Narodowej. Do pięknego i obywatelskiego czynu pobudził go widok wielkiej defilady wojskowej, jaka się odbyła 15 września w Bydgoszczy.

W liście do Marszałka Śmigłego - Rydza pisze, że do zebranej sumy dokłada 13 zł. 50 gr., a ma płaszcz zarobić razem z synem, gdy zdrowsz z wojska powróci. Cześć zacnemu obywatelowi.

## WOJEWÓDZTWA ZMIENIA SWE GRANICE.

Z dniem 1 kwietnia 1938 r. województwa poznańskie, pomorskie, warszawskie i łódzkie zmieniają swe granice. Mianowicie z dniem tym województwo pomorskie przejmie od poznańskiego powiaty: bydgoski, wyrzyski, szubiński, inowrocławski i część pow. mogilnickiego, t. zw. Zagople z Kruszwicą. Z województwa warszawskiego przejmie pomorskie powiaty nieszawski, włocławski, lipnowski i rypiński, oddając w zamian pow. działdowski.

Województwo poznańskie w zamian za utraczone powiaty na rzecz Pomorza otrzyma z województwa łódzkiego powiaty: kolski, koniński, turecki i kaliski.

Wprowadzenie tych zmian wymaga wielu prac przygotowawczych, które zostały już podjęte zarówno w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jak i w odpowiednich Urzędach Wojewódzkich.

## POLSKI LOT DO STRATOSFERY.

Polskie koła naukowe projektują wielki lot do stratosfery na olbrzymim balonie polskiej konstrukcji. W wojskowej wytwórni balonów w Jabłonie ukończono już wszystkie prace przygotowawcze i za miesiąc rozpocznie się budowa. Pojemność balonu ma wynosić 120.000 metrów sześciennych, która pozwoli na wzniesienie się do wysokości 30.000 metrów.

Start balonu nastąpi z Ojcowa, który leży w dolinie, otoczonej niewysokimi skałami, co zapewni zupełny brak wiatru przy starcie.

Koszty lotu wyniosą około pół miliona złotych, które Komitet ma nadzieję uzyskać od społeczeństwa, zorganizowanego w L. O. P. P. Nadzieje te napewno nie zawiodą.



## DAR WOJSKA DLA DZIECI SZKOLNYCH.

Dowództwo Okręgu Korpusu w Brześciu nad Bugiem ofiarowało dla dzieci poleskich 4000 podręczników szkolnych. Podręczniki zostały przekazane inspektorom szkolnym oraz Polskiej Macierzy Szkolnej dla najbardziej potrzebującej dziatwy szkolnej.

761.000 ZŁOTYCH NA F. O. N.

Spółceństwo województwa krakowskiego zadeklarowało w swoim czasie milion złotych na Fundusz Obrony Narodowej. Z zadeklarowanej sumy wpłacono dotychczas 761 tysięcy zł.

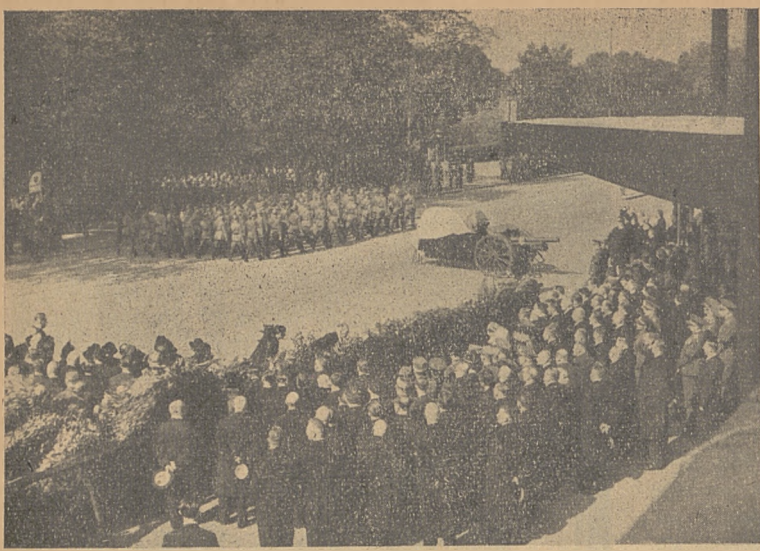
Komitet zbiórki zwrócił się z apelem do sfer przemysłowych i handlowych, aby wpłacili zadeklarowane kwoty dla całkowitego pokrycia sumy.

## ZE ŚWIATA

### POGRZEB PREZYDENTA MASARYKA.

Pogrzeb zmarłego prezydenta Czechosławacji, Masaryka, odbył się z niezmiernym przepychem. Już w nocy i wczesnym rankiem niezliczone tłumy zaległy trasę, którą przechodził kondukt. Na wszystkich domach powiewały żałobne chorągwie.

O godz. 10-ej, wśród bicia dzwonów, kondukt opuścił zamek na Hradczynie i przeszedł ulicami Pragi na przestrzeni 7 km. do dworca Wilsona, gdzie ustawiono trumnę na pokrytym kirem peronie. Wzdłuż trasy pogrzebowej ustawiły się zwarte szpalery sokołów, policji, legionistów czeskich z okresu wojny światowej, szkoły organizacje społeczne i sportowe oraz nieprzebrane masy ludności, przybyłej z całego kraju. Na czele konduktu jechał gen. Syrowy, generalny inspektor sił zbrojnych, następnie sztandary wszystkich pułków. Za grupą tą szła orkiestra wojskowa, poprzedzająca 90



Oddziały czeskie defilują przed trumną Prezydenta Masaryka.

legionistów w historycznych mundurach. Za nimi szedł oddział sokołów.

Poprzedzana przez sztandary 4 pułków im. prezydenta Masaryka, jechała lewata, zaprzężona w 6 koni, na której spoczywała trumna. Za trumną postępowli członkowie rodziny zmarłego, prezydent Benesz, delegaci państw zagranicznych, sejm, senat, rząd i delegacje wojskowe. Kondukt zamykały oddziały wojskowe.

W chwili, gdy kondukt opuszczał Hradczyn, bateria oddała salwę, a nad orszakiem przeleciała eskadra samolotów.

Na dworcu, gen. Syrowy oddał ostatnie honory wojskowe, po czym, przed trumną przedefilowały oddziały wojskowe.

Z dworca Wilsona zwłoki zostały przewiezione do miejscowości Lan, gdzie jest pochowana małżonka prezydenta. W uroczystościach złożenia do grobu zwłok wzięła udział tylko rodzina, prezydent Benesz i najwyżsi dostojnicy państwa.

#### POŚWIĘCENIE POMNIKA LEGIONISTÓW POLSKICH W RUMUNII.

Dnia 19 września odbyła się w Czerniowcach uroczystość poświęcenia pomnika na mogiłach legionistów polskich.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, zostało oprawione nabożeństwo, po czym nastąpiło poświęcenie pomnika.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele armii polskiej i rumuńskiej, delegaci Związku Legionistów oraz liczne rzesze ludności polskiej, zamieszkałej na Bukowinie.

Wszystkie garnizony rumuńskie wysłały na uroczystość po jednym plutonie honorowym, które przedefilowały przed pomnikiem.

#### LITEWSKA PROWOKACJA.

Władze K. O. P. stwierdziły, że na granicy polsko-litewskiej zostały poprzewracane i porzucane znaki

graniczne. Gdy straż graniczne udały się na miejsce, by naprawić poczynione szkody, zastały kilku policjantów litewskich po stronie litewskiej, a dwóch — po stronie polskiej. Jednego z policjantów zatrzymano i rozbijono. Władze graniczne litewskie, wezwane do naprawienia szkód, oświadczyły, że znaki te im nie odpowiadają i będą nadal niszczone. Zatrzymany strażnik litewski został skazany na miesiąc aresztu za przekroczenie granicy, a niezależnie od tego, będzie pociągnięty do odpowiedzialności za niszczenie znaków granicznych i pogróżki skierowane do urzędników polskich, pełniących służbę.

Dzienniki litewskie, mimo bezsprzecznej winy władz litewskich, oskarżają Polskę o naruszenie obyczajów międzynarodowych w słowach, których szanujące się dzienniki nie zwykły używać.

#### KORSARSTWO NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM I KONFERENCJA W NYON.

Od końca lipca Morze Śródziemne stało się terenem napaści tajemniczych łodzi podwodnych i samolotów na okręty handlowe. Zatrzymań, napaści zanotowano ponad 40 wypadków, z czego dwa okręty zostały zatopione. Okręty należały do różnych państw, trudno więc było wywnioskować, przeciwko komu walczy tajemniczy napastnik.

Ten stan rzeczy skłonił Anglię do zwołania specjalnej konferencji, w której wzięły udział wszystkie państwa, leżące nad Morzem Śródziemnym i Czarnym. Włochy i Niemcy odmówiły udziału w konferencji, ponieważ Sowiety oskarżały Włochy właśnie o te napaści.

Dnia 10 września odbyła się konferencja w Nyon, małym miasteczku, odległym o 12 km. od Genewy. W konferencji wzięło udział 9 państw, które ustaliły, że nad bezpieczeństwem żeglugi po Morzu Śródziemnym będzie czuwała Francja i Anglia, a pozostałe państwa będą pilnowały tylko swoich wód terytorialnych. Jeżeli ukaże się łódź podwodna bez bandery państwowej, będzie natychmiast atakowana. Włochy zostaną zaproszone do kontroli.

Może po tej konferencji sytuacja się zmieni. Dziwne to jednak jest, że w XX wieku mogą się zdarzać podobne wypadki, przypominające te dobre czasy, kiedy po morzach hulali korsarze i łupili napotykaną statki. W dzisiejszych czasach, kiedy handel oparty jest na transportach morskich, taka sytuacja jest nie do pomyślenia.

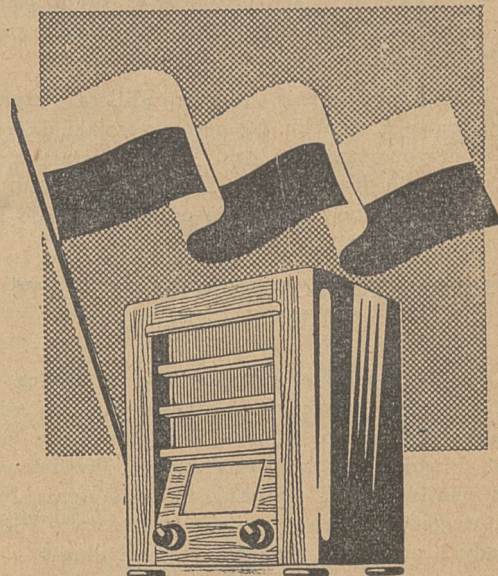
Najciekawsze jednak jest odgadnięcie, do jakiego państwa należały tajemnicze łodzie podwodne, komu zależy na sianiu zamętu w Europie. Podejrzeń i oskarżeń było dużo i kierowanych w różne strony. Może się to kiedy wyjaśni.

#### SPRAWA ŻYDOWSKA W LIDZE NARODÓW

Stały nasz przedstawiciel w Lidze Narodów min. Komarnicki, wygłosił na komisji politycznej Ligi prze-



# PATRIA



Ultra-selektywny odbiornik  
o synchronizowanych obwodach.  
4 lampy. Luksusowa skrzynka.

**ELETRIT**  
RADIO  
*odbiornik najwyższej klasy*

mówienie w sprawie żydowskiej, które wywołało ogólne zainteresowanie. Nawiązując, które oświadczenia min. Becka, powiedział, że utworzenie państwa żydowskiego w takich rozmiarach, by mogło wchłonąć całą emigrację żydowską, jest dla Polski sprawą pierwszorzędnej wagi. Mało bowiem kto wie w Europie, że w Polsce zamieszkuje trzy i pół miliona Żydów. Są miasta i miasteczka w Polsce, gdzie Żydzi stanowią 50 procent ludności, nadając tym miastom specjalny charakter. W XIV w., kiedy Żydzi byli prześladowani w wielu państwach zachodniej Europy, Polska była jedynym krajem, gdzie mogli znaleźć bezpieczne schronienie. Przed wojną emigrowało z Polski dwa razy więcej Żydów, niż wynosił ich przyrost naturalny. Dziś emigracja żydowska jest zamknięta i Żydzi nie mogą wyżyć nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach. Organizacje żydowskie same wyliczyły, że rocznie powinno emigrować 200 tys. Żydów, z tego — 100 tys. z samej Polski.

Przemówienie min. Komarnickiego było wysłuchane z wielką uwagą, dowodzącą, że sprawa żydowska, znana i zrozumiała dla wszystkich w Polsce, jest nowością dla innych państw w Europie.

## KOLONIE DLA OSADNIKÓW ŻYDOWSKICH NA MADAGASKARZE.

Niedawno powstał projekt oddania wyspy Madagaskar, leżącej u południowo-wschodnich wybrzeży Afryki, na cele kolonizacji dla osadników żydowskich. W związku z tym, z Polski wyruszyła komisja, składająca się z przedstawiciela Prezydium Rady Ministrów, mjra Lepeckiego i delegatów organizacji żydowskich, dla zbadania możliwości kolonizacji Madagaskaru. W tych dniach komisja powróciła z wyprawy, gdzie stwierdzono, że Madagaskar w zupełności nadaje się do celów kolonizacyjnych. Żyznej ziemi jest tam dużo. Są to przeważnie stępy, powstałe po spaleniu lasów, celem użyczenia gruntu. Są też możliwości wydobywania różnych kopalni, jak złota, kamieni szlachetnych, rud i grafitu. Kopaliny te można będzie przerabiać na miejscu, oczywiście, po wybudowaniu odpowiednich fabryk. Klimat zdrowy, ręk do pracy pod dostatkiem.

Madagaskar należy do Francji. W Polsce znany jest z tego, że generał konfederatów barskich, Beniowski, opisany w poemacie Słowackiego i powieściach Sieroszewskiego, był królem jednego z plemion Madagaskaru.

## PRÓBA PORWANIA HISZPAŃSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ WE FRANCJI.

W ostatnich czasach Francja stała się widownią awantur, organizowanych przez obcokrajowców. Zama chy bombowe, porwanie gen. Millera, a ostatnio próba porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej rządu madryckiego, oto wypadki, skłonne obrzydzić obcych w oczach najgościnniejszego narodu.

W porcie francuskim, Brest, znajdowała się w prawie łódź podwodna należąca do rządu hiszpańskiego — „C 2”. Nocą, dn. 18 września, przybiło do łodzi czółno, w którym znadowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się kome-

dantowi łodzi, jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej „C 4”. Przybyły dowódca zaproponował swemu koledze oddanie łodzi podwodnej powstańcom hiszpańskim za cenę 3 milionów pesetów. Dowódca łodzi rządowej, pkt. Ferando, odmówił. Wówczas przybyli skierowali w stronę marynarzy „C 2” karabin maszynowy i zmusili ich do poddania się. Strażnik łodzi „C 2” patrolujący na wybrzeżu, słysząc podejrzany hałas, wystrzelił, zabijając jednego z napastników; równocześnie zaalarmował syreną. Napastnicy zbiegli, prowadząc ze sobą kapitana łodzi rządowej. Wskutek defektu motoru samochodowego napastnicy wpadli w ręce żandarmerii francuskiej.

## PORWANIE B. CARSKIEGO GENERAŁA W PARYŻU.

Kilka lat temu wiele wrzawy narobiło porwanie na ulicach Paryża gen. Kutiepowa, przywódcy wojskowych emigrantów rosyjskich, którzy głosili hasła walki z bolszewikami. Porwanie to powszechnie przypisywano agentom bolszewickim.

Dnia 22 września zniknął w zagadkowy sposób

następca gen. Kutiepowa — gen. Miller. O godz. 12 wyszedł z biura b. kombatantów rosyjskich, pozostawiając list z napisem, że należy go otworzyć tylko wtedy, gdyby mu się co stało, lub gdyby nie powrócił. Ponieważ nie zjawił się do godz. 23 na zebraniu, któremu miał przewodniczyć, otwarto list, w którym było powiedziane, że idzie na spotkanie z oficerami niemieckimi. Spotkanie to miał zorganizować drugi gen. rosyjsk Skoblin. Od tego czasu obaj generałowie zniknęli bez śladu.

Istnieje podejrzenie, że gen. Millera zaprzedał bolszewikom gen. Skoblin. Są pewne poszlaki, które pozwalają przypuszczać, że gen. Miller został uprowadzony do portu francuskiego, Hawru, a stamtąd, statkiem sowieckim, który specjalnie oczekiwał — do Rosji.

### JAPONCZYCY POSTANOWILI ZNISZCZYĆ STOLICĘ CHIN.

Władze japońskie zapowiedziały, że stolica Chin, Nankin, zostanie zniszczona. Przypuszczają, że zdemoralizowane tym wojska chińskie, będą łatwiejsze do pokonania i wojna będzie trwała krócej. Przedstawiciele obcych państw zostali wezwani do opuszczenia Nankinu, ze względu na grożące niebezpieczeństwo. Niektóre ambasady i poselstwa przeniosły się na okręty.

Mieszkańcy Nankinu, dowiedziawszy się o zamiarze Japończyków, w panice opuszczają miasto. Ostatnie dni przyniosły już kilka nalotów eskadr japońskich, skutkiem których, 50 domów zostało zburzone. Lotnictwo chińskie po bohatersku odpięra ataki japońskie.

Na froncie północnym Japończycy zdobyli ostatnio miasto Pao-Ting-Fu, stolicę prowincji Hopei, zagarniając przez to jeden z najważniejszych ośrodków wojskowych w Chinach północnych. Jest to zakończenie pierwszego etapu działań japońskich na odcinku północnym.

### MUSSOLINI ODWIEDZIŁ HITLERA.

Największym wydarzeniem politycznym chwili w Europie jest wizyta dyktatora Włoch, Benito Mussolini u dyktatora Niemiec, Adolfa Hitlera. Obydwa szefowie rządów są wodzami pokrewnych ruchów ideowych: faszystów i narodowego socjalizmu. Obydwa państwa popierają ruch powstańczy w Hiszpanii i jednakowo zajmują stanowisko wobec bolszewizmu. W tym stanie rzeczy wizyta ta ma wybitnie zdecydowane znaczenie polityczne.

Mussolini jest przyjmowany w Niemczech z niezwykłym przepychem. Dla podkreślenia znaczenia tej wizyty, Mussolini został odznaczony najwyższym odznaczeniem niemieckim, a Hitler został mianowany honorowym kapralem milicji faszystowskiej, najwyższą godnością, jaką organizacja faszystowska może ofiarować. Najważniejszym wydarzeniem wizyty, mają być przemówienia obydwu wodzów, wygłoszone na publicznym zgromadzeniu w Berlinie.



### ZADANIE NR. 31. ŁAMIGŁÓWKA OBRAZKOWA.



Odczytać należy nazwy podanych rysunków, ustawić w oznaczonej kolejności, a wówczas końcowe litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 14 października. Nagroda — Szachy Strzeleckie.

Uwaga: Rozwiązania zadań podamy w numerze następnym.

# SPORT



## ZAWODY SPORTOWE KPW.

Z okazji święta organizacyjnego KPW. odbyły się w Toruniu zawody sportowe, które dały szereg dobrych wyników. Na uwagę zasługuje wynik Duneckiego w 100 m. w czasie 11 sek. oraz skok w dal tegoż samego zawodnika 6.78. Poza tym rozegrano zawody w grach sportowych oraz wyścigi kajakowe.

## MISTRZOSTWO POLSKI W CHODZIE I BIEGU 3 KM. Z PRZESZKODAMI.

W Białymstoku odbyły się ostatniej niedzieli zawody o mistrzostwo Polski w chodzie 50 km. i biegu 3 km. z przeszkodami. Zwycięstwo w chodzie odniósł biegacz warszawski Marynowski (Warszawianka) w czasie 5 godz. 7 min. 10 sek. przed Czechem (KS. Strzelec, Katowice) 5:16:44. W biegu 3 km. mistrzem został Soldan (Cracovia) w czasie 9:56.2 przez Kramkiem (KS. Z. S. Lublin), w czasie 9:56.3. Flis (Z. S. Lublin) przybył czwarty, mając po drodze upadek na barierę.

Oдноśnie zwycięstwa Marynowskiego wątpimy czy jego chód jest czysty, gdyż biegacz nigdy nie nauczył się chodzić prawidłowo.

## PIŁKA NOŻNA.

Niedzielne gry ligowe przyniosły szereg sensacyjnych wyników. AKS. — Warta 5:0, ŁKS. — Ruch 4:3, Garbarnia — Wisła 2:0, Warszawianka — Pogoń 4:1. O wejście do Ligi walczyły Polonia — Unia 4:0, Brygada — Śmigły 3:1.

## LEKKOATLECI POLSCY ZAGRANICĄ.

W zawodach w Budapeszcie startowali nasi lekkoatleci odnosząc następujące wyniki. Gąsowski wygrywa bieg 800 m. w czasie 1:54, przegrywa natomiast bieg 400 m., przychodząc z powodu złej taktyki dopiero na 4 miejscu w czasie 49.5. Zwycięzca tego biegu Węgier Kovacs miał czas 47.9 sek. Noi w biegu 5000 m przegrał do Węgry Szabo w czasie 14.52.5. co jest najlepszym wynikiem tegorocznym naszego biegacza. Szabo uzyskał wynik 14:48. Hofman w skoku w dal zajął 2 miejsce skokiem 7.22 m. za Koltayem 7.24 m.

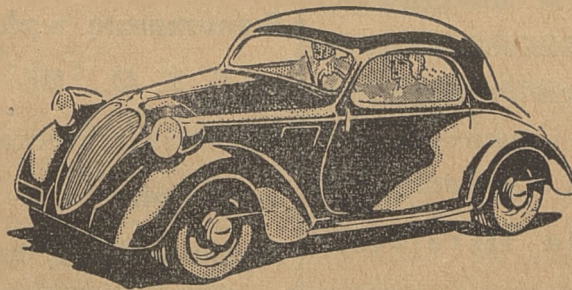
Czas

pomyśleć

o nartach

FIAT  
500

85 km.  
godz.



Silnik 4-cylindrowy — 4 biegi wpród i tylny — Diferencjał — Hamulce hydrauliczne na 4 koła i hamulec ręczny — Niezależne zawieszenie przednich kół — Amortyzatory hydrauliczne — Stalowe jednolite nadwozie — Szyby nie rozpryskujące się — Kompletnie wyposażenie.

ZŁ. 3.800.—  
LOCO WARSZAWA.

poniżej  
6 litrów  
na 100 km.

FIAT 500 JEST WYGODNYM SAMOCHODEM DWUOSOBOWYM  
Z OBSZERNYM POMIESZCZENIEM NA BAGAŻ.

# Jak obywatele Drzazga i Bombka biwakowali w „lesie“.



## SŁUCHAJCIE AUDYCYJ STRZELECKICH

Przypominamy, że warszawska rozgłośnia POLSKIEGO RADIA nadaje na wszystkie rozgłośnie, w każdy drugi i czwarty poniedziałek miesiąca o godzinie 19-ej półgodzinne audycje strzeleckie

## Przypominamy o obowiązku prenumerowania tygodnika „STRZELEC“

Prenumeratę wpłacać należy na Konto w P. K. O. Nr 14785

Wszelkie reklamacje prosimy zgłaszać do Administracji „Strzelca“ Warszawa, Myśliwiecka 3, tel. 873-44.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Myśliwiecka 3, tel. 8.73-44,  
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Zagranicą 50% drożej.  
Numer pojedynczy 35 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0.80; miejsce zastrzeżone o 25%, a komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są z góry.  
Za terminowy druk i treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada.

Redaktor nacz. R. Goldman. Redaktor odpow. I. Trętowska. Wydawca: Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.

Druk. „KADRA“, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.



## PORADNIK RADIOWY

Ob. M. K. Oddz. Z. S. Zbąszyń. Aparat, o który pytałeś, został opisany w numerach 40, 41, 42 tygodnika „Strzelec” z roku 1936. Powyższe numery można nabyć w Redakcji „Strzelca” po 35 gr. za egzemplarz.

**SPOŁECZNY KOMITET RADIOFONIZACJI KRAJU!**

Kilkuletnią naszą pracę w zakresie radiofonizacji strzeleckich świetlic i uświadomienia szerszych mas obywateli prowadziliśmy wyłącznie z własnej inicjatywy.

Obecnie sprawa radiofonizacji kraju, posiadająca tak olbrzymie znaczenie kulturalne, społeczne i gospodarcze stała się szczególnie żywą, dzięki powstaniu Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Powstał on jeszcze w roku ubiegłym, o czym donosiliśmy poprzednio, z kilku organizacji społecznych ze Związkiem Inwalidów Wojennych i Związkiem Rezerwistów R. P. na czele.

Szeregi tego komitetu wzmocniły się przez akces wielu poważnych organizacji społecznych, gdzie stanął też Związek Strzelecki.

Z pośród członków Sp. K. R. K. powołano trzy komisje: Organizacyjno - Propagandową, Techniczną i Rewizyjną.

O pracach Sp. K. R. K. stale informować będziemy naszych czytelników.

Biuro Wydziału Wykonawczego czynne jest codziennie w godzinach od 12—15. Warszawa, ul. Mniuszki 2-a m. 16, tel. 3-37-36.

## PROGRAM RADIOWY

(Od dn. 3.X do dn. 9.X 1937 r.)

**Niedziela — dn. 3.X.** 12.15 Koncert z udziałem Kiepury. 14.15 Muzyka rozrywkowa. 14.45 Audycja dla wsi. 16.45 Powieść mówiona. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Zegar Pana Tomasza” z cyklu „Kurant staroświecki”. 20.00 Koncert chóru „Arion”. 21.15 Wesoła audycja.

**Poniedziałek — dn. 4.X.** 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 17.15 Recital fortepianowy H. Sembratówny. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujemy: „Czytelnik i jego dziennik”. 20.00 Melodie operetkowe.

**Wtorek — dn. 5.X.** 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Pogodne melodie. 17.00 „San Paolo i Butautan” — reportaż. 18.25 Muzyka. 18.35 Audycja dla wsi. 20.00 Transmisja z Filharmonii Warsz. II Koncertu poświęconego twórczości Szymanowskiego.

**Środa — dn. 6.X.** 16.45 Łódzka orkiestra salonowa. 17.00 „Powstanie w Brzławszczyźnie i Nieświeżu w r. 1919” — odczyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.20 Pie-



*Inż. Al. Potyrała:* PRZEMYSŁ OKRĘTOWY, JEGO ISTOTA I ZNACZENIE DLA GOSPODARKI KRAJOWEJ. Warszawa 1937. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonialnej. Stron 68. Cena 45 groszy.

By uprzystępnąć szerszemu ogółowi zrozumienie i konieczność realizacji hasła „Budujmy okręty na własnej stoczni” — w tej pożytecznej i bardzo aktualnej broszurce autor dzieli się z czytelnikiem szeregiem spraw, związanych z przemysłem okrętowym. W końcowym wniosku autor daje rzeczowe stwierdzenie, że po planowym i jak najszybszym przemysleniu całości zagadnienia przemysłu okrętowego, Polska winna przystąpić do budowy okrętów w kraju, w zakresie jak najszerszym.

*St. Zalewski:* ABECADŁO GDAŃSKIE. Warszawa 1937. Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonialnej. Stron 56. Cena 50 groszy.

Niewielka ta broszurka wydana została z myślą, by w szczupłych ramach zmieścić i wystarczająco omówić szereg spraw, składających się na całokształt zagadnienia gdańskiego. Jak mówi na wstępie autor, książeczka „napisana została w tym celu, ażeby każdy Polak, bez względu na rodzaj swego wykształcenia, bez względu na ilość czasu, jakim rozporządza, oraz na pracę, której się poświęca, — mógł szybko, łatwo i prosto objąć całość sprawy gdańskiej”.

*Kazimierz Wędrowski i Helena Śliwowska,* OGRODY JORDANOWSKIE. Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1937 .

Książka ta zawiera część historyczną, część propagandową, oraz podaje konkretne dane co do sposobów zakładania, rozplanowania i urządzania ogrodów jordanowskich.

---

śni Szwajcarii francuskiej. 19.35 „Rola nauki w kulturze współczesnej” — odczyt. 20.00 Lekkie wiązanki wokalne i instrumentalne (płyty). 21.00 Koncert chopinowski.

**Czwartek — dn. 7.X.** 15.45 Wędrowki muzyczne — audycja z Wilna. 17.15 Koncert solistów. 18.35 Muzyka. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Premiera słuchowiska „Chiromantka”. 20.00 Koncert symfoniczny z okazji festiwalu szuki polskiej. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej.

**Piątek — dn. 8.X.** 16.15 Koncert Ork. Dętej. 17.00 „Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii” — odczyt. 18.10 Tercety wokalne i instrumentalne. 18.35 „Dożywiamy dzieci” — pogadanka dla gospodyń. 19.40 Muzyka. 20.00 Cavaleria lwowiana — operetka.

**Sobota — dn. 9.X.** 16.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Koncert solistów. 21.00 „Gre-gre-gre-goły” — poszły żaki do szkoły — audycja muzyczno-słowna. 21.45 „Uprzejmy człowiek” — humoreska. 22.00 Orkiestra Hermana.

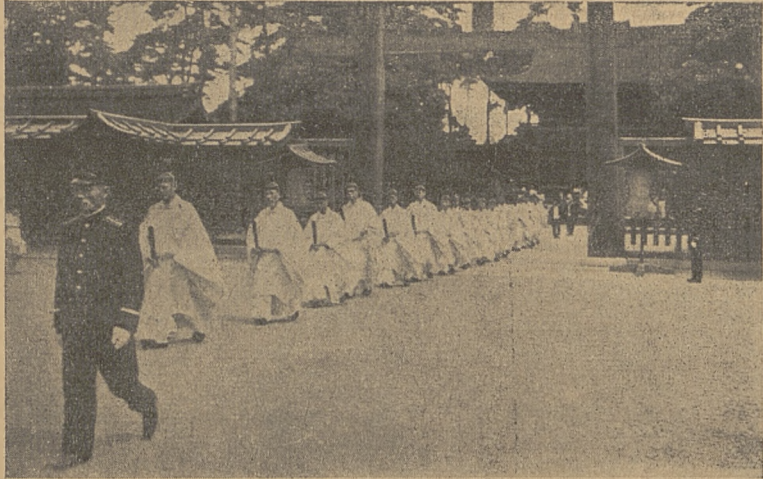


*Zelandia, największa z spośród licznych wysp Danił została ostatnio połączona olbrzymim mostem z miejscowością Falster na wyspie sąsiedniej.*

*Most, uwidoczniiony na zdjęciu, dokonany w chwili przejścia pierwszego pociągu, liczy około 3 klm. długości i zaopatrzony jest zarówno w tory kolejowe, jak i osobne jezdnie dla ruchu kołowego.*

*W uroczystościach otwarcia mostu wziął udział król Christian.*

*W Japonii rozpowszechniona jest sekta Szinto, kultywująca wierzenia prastarej religii, opartej na kulcie natury i przodków. Na zdjęciu widzimy kapłanów tej sekty w Tokio, opuszczających świątynię t. zw. Miję — po odbyciu modłów za duszę cesarza w rocznicę jego śmierci i za pomyślność Japonii.*



*Niemal we wszystkich większych państwach nie ustają prace, mające na celu zabezpieczenie miast przed działaniem ataków lotniczo - gazowych na wypadek wojny. Niedawno odbyły się w Berlinie ćwiczenia obrony przeciwgazowej, które wykazały dużą sprawność i przygotowanie berlińczyków. Na zdjęciu — patrol odkażający na ulicach Berlina. Zwraca uwagę wyekwipowanie obsługi, zaopatrzonej w okrycia wierzchnie i maski zabezpieczające przed działaniem gazów trujących.*

TREŚĆ NUMERU: Centralna odprawa Z. S.; Strzelectwo sportowe — Rozważania na tle XII Narodowych Zawodów Strzeleckich — *St. Abramowicz*; Sprawozdanie Zarządu Głównego P.Z.S.S.; Jak to na manewrach ładnie — *St. Smoleński*; Ostatnie strzały — *Z. Rolski*; Jak sami strzelcy zorganizować mogą pracę świetlicową — *J. Oberleitner*; Żelastwo na F.O.N.; Komitet do spraw kultury wsi; Cele i zadania tygodnia L.O.P.P. — *A. C.*; Żeńskie Junackie Hufce Pracy — *T. Myszka*; Polacy na morzu i dalekich lądach — *H. F.*; Do świetlicy — *St. A.*; Dział rolniczy; Życie strzeleckie; Echa tygodnia; Rozrywki; Sport; Radio i in.